Nr. 248 Niedziela, 27 października 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Warszawa i Bukareszt.

Wizyta p. Ministra Zaleskiego w Bukareszcie jest dalszem ogniwem polityki, prowadzonej w sposób konsekwentny, a mającej na celu pogłębianie i rozszerzanie na wszystkich terenach stosunków polsko - rumuńskich i przyjaźni, łączącej te państwa.

Polityczna kooperacja, jak najbliższa i najserdeczniejsza, nie ulegała nigdy wątpliwości i nie była nigdy zamącona żadnemi, najdrobniejszemi choćby rozdźwiękami, mimo, że przeciwnicy i antagoniści obu państw, połączonych sojuszem i przyjaźnią, starali się nieraz w sposób perfidny zasiać ziarno nieufności. W dziedzinie politycznej rząd włościański p. Juljusza Maniu, sprawujący dziś władzę w Rumunji, oznacza pogłębienie i wzmocnienie tej przyjaźni przez położenie akcentu głównego na wpływ szerokich mas ludowych na politykę państwową.

Obok stosunków politycznych, na których terenie panuje kompletna harmonja, zamanifestowana wielokrotnie w wielu akcjach międzynarodowych, wielką rolę odgrywają stosunki ekonomiczne, nad których rozwojem pracuje się pilnie tak w Warszawie, jak i w Bukareszcie. Chodzi o stworzenie wielkiej sieci transytowej od Bałtyku do Morza Czarnego. Chodzi o jak najwydatniejszą wymianę wzajemnych produktów i jak najdalej idące ułatwienia w tej dziedzinie. Polityka i interesy gospodarcze współdziałają w tym wypadku ze sobą. Polityka, opierając się na platformie ekonomicznej, zyskuje na sile i na trwałości. Interesy ekonomiczne znów w ogólnych tendencjach politycznych zyskują busolę i kierunek.

Wizyta bukareszteńska położy podstawę pod pracę nad rewizją traktatu handlowego i nad zawarciem szeregu umów, a więc umowy kolejowej, konwencji lotniczej, konsularnej i o pomocy prawnej. A namacalnym już rezultatem bukaresztEńskiego spotkania, jest podpisanie umowy koncyljacyjno - arbitrażowej między Polską i Rumunją.

Jak z tego wszystkiego widać, dyplomatyczna wizyta w Bukareszcie nie jest zgoła pustą fasadą, lecz, przeciwnie, symbolem pełnym treści, świadczącym o tem, że stosunki polsko-rumuńskie znajdują się na drodze najpełniejszego i najbardziej pomyślnego rozwoju.

Rezolucje nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 26 października. (PAT). Niemieckie związki ojczyźniane na zebraniu manifestacyjnem w Düsseldorfie uchwaliły rezolucję wzywającą rząd, aby w swoich wystąpieniach mocno akcentował żądania zwrotu obszarów, odstąpionych przez Niemcy na podstawie traktatów pokojowych a przedewszystkiem zwrotu tł zw. korytarza pomorskiego. Rząd niemiecki, jak głosi rezolucja, winien domagać się załatwienia sprawy zagłębia Saary w myśl żądań niemieckich i nie zgodzić się na żadne inne jej rozwiązanie.

Waldemaras będzie postawiony w stan oskarżenia.

Berlin, 25 października. (PAT.). „Voss. Ztg." powołując się na miarodajne informacje z kół kowieńskich, donosi, że gabinet Tubialisa zamierza postawić b. premjera Waldemarasa w stan oskarżenia z powodu roztrwonienia funduszów rządowych. Waldemarasowi mają zarzucać, że bezpośrednio przed ustąpieniem podjął większą sumę z dwumiljonowego funduszu dyspozycyjnego i dotychczas nie złożył rachunku. Waldemaras miał poza tem udzielić większej subwencji organizacji Żelazny Wilk. Sprawę tę rozpatrywano podobno na posiedzeniu gabinetu w obecności Waldemarasa. Wyjaśnienie, podane przez b. premiera na usprawiedliwienie jego wydatków, miało wywrzeć niekorzystne wrażenie.

Sensacyjne oświadczenie Parkera Gilberta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. Z Berlina donoszą: Wielkie wzburzenie wywołało tu doniesienie paryskiego „Tempsa", iż w najbliższym czasie jeden z wybitnych członków komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego wniesie interpelację, w której powoła się na rzekome wyrażenie agenta reparacyjnego Parkera Gilberta wobec Poincarego, które miało brzmieć następująco: „Jeżeli wycofacie wszystkie wojska z Nadrenji, zanim długi niemieckie zostaną skomercjonalizowane, wtedy nie doczekacie się nigdy komercjalizacji".

Jak donosi prasa, władze niemieckie mają zamiar zwrócić się do Parkera Gilberta z oficjalnem zapytaniem, czy prawdą jest, że w ten sposób się wyraził.

Zakończenie europejskiej konferencji rozkładów jazdy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. W piątek o g. 9 rano rozpoczęło się w sali Rady miejskiej drugie i ostatnie plenarne posiedzenie europejskiej konferencji rozkładu jazdy, na którem zatwierdzono protokół pierwszego plenarnego posiedzenia. Następnie przewodniczący konferencji Etter, gen. dyr. kolei szwajcarskich, wygłosił przemówienie, w którem raz jeszcze podkreślił znakomitą organizację konferencji, która zapewniła nie tylko doskonałe warunki pracy, ale również przyczyniła się do wzajemnego zbliżenia uczestników konferencji, zapoznania się ze stosunkami polskiemi i nawiązania kontaktu z wyższemi sferami politycznemi w Polsce.

Przez cały ranek i popołudniu w lokalu Resursy obywatelskiej odbywały się obrady grupowe, w godzinach późniejszych nastąpiło podpisanie protokołów. Wieczorem o godz. 23.05 i 23.15 uczestnicy konferencji odjechali specjalnemi pociągami do Krakowa, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz kolejowych.

Przed nowemi walkami w Afganistanie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph" donosi z Allahabad, że wedle ostatnich wiadomości z Kabulu, w Afganistanie zaznacza się silny ruch przeciw obecnemu władcy Nadir Khanowi. Nietylko rojaliści w Kabulu, lecz także inne partje a nawet poszczególne szczepy protestowały przeciw objęciu korony przez Nadir Khana. Oświadczają, że Nadir Khan przyrzekł im, iż po pokonaniu Habibullaha, umożliwi Amanullahowi powrót na tron. Afgański minister spraw zagranicznych zwrócił się telegraficznie do Abdula Hakima z propozycją objęcia funkcji agenta handlowego Nadir Khana w Peszawarze. Abdul Hakim propozycję odrzucił i oświadczył, że nie uznaje Nadira władcą Afganistanu. Odpowiedź ta wywołała w kołach przyjaznych Nadir Khanowi konsternację, ponieważ Abdul Hakim posiada 2 i ćwierć miljona funtów szterlingów rządu afgańskiego, których to pieniędzy Nadir Khan potrzebuje obecnie. Z tego powodu sądzi dziennik, że najbliższe dnie mogą przynieść nowe niespodzianki.

Daladier tworzy gabinet.

Paryż, 25 października. (PAT.). Deputowany Daladier, do którego zwrócił się prezydent republiki z propozycją uformowania gabinetu, przyjął misję zasadniczo, zastrzegając sobie jednak udzielenie odpowiedzi ostatecznej na jutro, godz. 3. Daladier wyjechał do Rheims w celu porozumienia się z wybitnemi osobistościami swego stronnictwa, które jeszcze biorą udział w kongresie radykałów. Przed wyjazdem był u Brianda, z którym odbył dłuższą konferencję co do ewentualnego jego udziału w formującym się rządzie. Briand propozycji tej nie odrzucił. Zarówno w Izbie jak i w Senacie odbyło się kilka posiedzeń rozmaitych grup, które nie powzięły jednak stanowczej decyzji. Każda grupa utrzymuje zasadniczo swe stanowisko. Można jednak zauważyć, że szanse udziału socjalistów w rządzie są coraz mniejsze.

Z ostatniej chwili.

Przed otwarciem sesji Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. Ministerstwo Skarbu nadesłało do kancelarji sejmowej projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1927/28. Projekt ten wejdzie pod obrady prawdopodobnie nie na pierwszem posiedzeniu Sejmu, lecz na jednem z następnych.

Przed pierwszem posiedzeniem Sejmu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, które zajmie się specjalnie sprawami, związanemi z sesją budżetową. W posiedzeniu tem weźmie udział Marszałek Piłsudski. Na posiedzeniu tem zapadnie również decyzja co do przemówień przedstawicieli Rządu z okazji obrad nad budżetem. Prawdopodobnie przemawiać będzie najpierw Premjer dr. Świtalski, a dopiero na jednem z następnych posiedzeń wygłosi przemówienie Minister Skarbu, Matuszewski.

Druk budżetu został już ukończony. Pewna ilość egzemplarzy została już rozesłana członkom Komisji budżetowej.

Rokowania o utworzenie gabinetu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. Z Paryża donoszą: Podczas pierwszego dnia obrad kongresu radykałów w Reims, dał się odczuć wyraźnie niechętny nastrój przeciwko kandydaturze Paul Boncoura na stanowisko szefa gabinetu. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu Daladier oświadczył, że zwróci się do socjalistów z propozycją wstąpienia do rządu. Jeżeli socjaliści odpowiedzą odmownie, wówczas podejmie rokowania z grupami opozycji. Na wypadek rozbicia się i tych rokowań, podejmie on próbę utworzenia gabinetu, złożonego wyłącznie z radykałów. Przywódca socjalistów, Leon Blum, i inni wybitni parlamentarzyści socjalistyczni, nie są skłonni traktować zbyt rygorystycznie instrukcji, uchwalonych na kongresie socjalistów w r. 1926, postanawiających, że socjaliści mogą brać udział tylko w takim rządzie, w którym otrzymają tekę szefa gabinetu oraz większość innych tek. Mówi się również na kongresie radykałów o konieczności powrotu Brianda na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Znaczna kradzież.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. Dzisiejszej nocy dokonano włamania i kradzieży większej sumy pieniężnej w miejskich Zakładach graficznych przy ul. Miodowej 23. Szczegóły nie są na razie znane.

Szuler Hugenberg.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Berlin, w październiku 1929.

W prasie niemieckiej wszystkich odcieni pojawiają się obecnie biuletyny z plebiscytowego pola walki. Chodzi o zainicjowane przez p. Hugenberga i Hitlera wstępne głosowanie ludowe, odrzucające przyznanie się Niemiec do winy wywołania wojny i plan Younga i żądające pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy dane dokumenty podpisali. Trzeba mniej więcej czterech miljonów głosów, aby sprawa weszła pod obrady Reichstagu, który może projekt przyjąć lub odrzucić. W razie odrzucenia przez Reichstag sprawa wraca przed definitywne głosowanie ludowe, przy którem trzebaby było około 20 miljonów głosów dla przeprowadzenia projektu. Jeśli jednak wnioskodawcy przy głosowaniu wstępnem nie skupią czterech miljonów głosów, to sprawa cała upadnie.

P. Hugenberg był do niedawna pewnym, że cyfry te z łatwością osiągnie, a nawet znacznie przewyższy. Partje bowiem prawicowe i skrajnie prawicowe, propagujące plebiscyt zwrócony przeciw Republice niemieckiej i całej jej polityce, uzyskały przy ostatnich wyborach do Reichstagu przeszło sześć miljonów głosów. Jednak według dotychczasowych biuletynów z frontów głosowania sytuacja wnioskodawców przedstawia się zgoła niepomyślnie tak, że nawet nad kwestją uzyskania czterech miljonów głosów zawisł znak zapytania.

W wielkich miastach, w Berlinie, w miastach portowych i zachodniego okręgu przemysłowego, w których socjaliści i komuniści mają wielką ilość zwolenników, ilość biorących udział w plebiscycie jest stosunkowo bardzo nieznaczna. Nawet w Bawarii, jednem z głównych siedlisk reakcji niemieckiej, sukcesy inicjatorów akcji plebiscytowej nie są wielkie, gdyż bawarska katolicka partja ludowa, mająca tam wpływy największe, ostro zwalcza tę działalność. Stosunkowo największe ilości głosów zdobyli wodzowie prawicowi w prowincjach, w których wpływ większej własności rolnej jest znaczny, a więc na Pomorzu i w Prusiech Wschodnich.

Rzadko kiedy dwa obozy: republikański, do którego zaliczyć trzeba i republikanów bezwzględnych i oportunistów, i antyrepublikański do którego należą rozmaite odcienie monarchistów, nacjonalistów i demagogów, zmierzyły się z równą siłą. Jeszcze nigdy Republika niemiecka, tak dotąd łagodna wobec wrogów swoich z prawej strony, nie okazała się tak energiczną w poskramianiu agitacji antypaństwowej. Jeszcze do niedawna urzędnicy państwowi mogli brać bezkarnie udział w agitacji przeciw Republice. Jeszcze dotąd monopol ogłoszeń państwowych i miejskich po małych miasteczkach mają pisma prawicowe, redagowane przez centralę prasową i agencje p. Hugenberga i zwalczające w sposób bezwzględny Republikę i jej zwolenników. Obecnie władze po raz pierwszy uciekają się do ostrzejszych represyj. Urzędników opornych suspenduje się, a pismom antyrepublikańskim odbiera się państwowe ogłoszenia. W Nadrenji związki wojskowe prawicy zostały zakazane.

A ze swej strony rząd centralny, znaczna większość rządów krajowych i gęsta sieć komitetów lokalnych, w których zasiadają najgrubsze ryby ze świata banków i wielkiego przemysłu, przystąpiły do konsekwentnej akcji antyplebiscytowej. Ministrowie przemawiają przez radjo do miljonów słuchaczy. A komitety antyplebiscytowe zalewają kraj powodzią manifestów, ostrzeżeń i broszur. Łatwo zrozumieć gwałtowność akcji defensywnej, którą Republika po raz pierwszy podjęła przeciw swoim wrogom.

Chodzi bowiem o nic innego, jak o wielkie rezultaty, które zdobyła polityka niemiecka t. zw. pojednania na terenie zagranicznym. Autorzy plebiscytu, mówiąc o pociągnięciu do odpowiedzialności polityków, podpisujących potępione przez prawicę traktaty, mieli przedewszystkiem na myśli dra Stresemanna. Zdawało się, że śmierć nagła tego najzręczniejszego polityka niemieckiego ułatwi im akcję. Tymczasem — obserwujemy objaw przeciwny. Stresemann, za życia atakowany i ośmieszany, staje się po śmierci bożyszczem narodu, drugim Bismarkiem. W całych Niemczech nadaje się ulicom i placom jego nazwisko. A cmentarz, na którym spoczywa, był celem pielgrzymek setek tysięcy, które grób jego pokryły górami wieńców i kwiatów. Lecz nietylko względy sentymentalne wchodzą w rachubę.

Zerwanie z dotychczasową polityką naraziłoby Niemce na wstrząs polityczny a przedewszystkiem ekonomiczny. A tego kapitał wielki i przemysł nie mogą sobie życzyć. Wskutek tego przedstawiciele tych wielkich potęg znaleźli się w obozie przeciwników, demagogicznej akcji Hugenberga, mimo że nie są zbyt wielkimi przyjaciółmi republiki.

Inicjatorzy plebiscytu popełnili przytem wielką niezręczność, zrażając sobie Hindenburga. W pierwotnem brzmieniu artykuł czwarty projektu plebiscytowego, potępiający autorów traktatów, odnosił się i do jego osoby. Narodowi socjaliści rozpoczęli wyraźną kampanję przeciw feldmarszałkowi — prezydentowi. Lecz narodowcy niemieccy cofnęli się i osoba Hindenburga została wyłączona ze zmodyfikowanego brzmienia artykułu czwartego. Zarówno jednak żądanie kary dla sędziwego prezydenta, jak również późniejsze akcentowanie jego nieodpowiedzialności, musiały go głęboko urazić. Równocześnie próbowano osoby jego nadużyć w filmach plebiscytowych, ilustracjach i t. d. Wskutek tego Hindenburg zwrócił się wyraźnie przeciw plebiscytowi i zaakcentował solidarność swoją ze rządem. Autorytet jego wśród mas drobnego mieszczaństwa niemieckiego, zwłaszcza prawicowego, jest znaczny. Panowie Hugenber Hugenberg i Hitler nie mieli więc w tym wypadku szczęśliwej ręki.

P. Hugenberg, szef narodowców niemieckich, rzucił całą stawkę polityczną na stół i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przegra. Akcja jego nie uda się, a zwolennicy w ogniu walki przechodzą z jego obozu do szeregów radykalniejszego jeszcze Hitlera. A z oportunistycznej prawicy republikańskiej padają raz po raz glosy, wzywające bardziej umiarkowanych i realistycznych narodowców, by odrzucili kuratelę Hugenberga i przyłączyli się do obozu rządowego, aby w jego ramach zwalczać wpływy socjalistów.

R. Z.

Uchwały Rady Ministrów.

Wnioski personalne. — Dodatek dla sędziów.

Warszawa, 25 października. (PAT). W dniu 25 bm. popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dra Świtalskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw personalnych oraz przeprowadzono dyskusję nad opracowanemi przez Rząd projektami ustawodawczemi. Pozatem na wniosek Ministra Sprawiedliwości Rada Ministrów uchwaliła przyznać dodatek funkcyjny do poborów dla niektórych kategorji sędziów zajmujących kierownicze stanowiska w sądownictwie.

Warszawa, 26 października. (Tel. wł.). Rada Ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przedstawić P. Prezydentowi do podpisu następujące nominacje: Wicewojewodę krakowskiego Ducha na stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w Min. Spraw Wewn. Edwarda Sturm de Stroema na stanowisko dyrektora Gł. Urzędu Statystycznego, starostę w N. Sączu p. Typrowicza na stanowisko Wicewojewody poznańskiego. Emerytowanego prof. Politechniki lwowskiej Fiedlera prof. honorowym tej Politechniki, docenta dr. Alfreda Trawińskiego prof. nadzwyczajnym Akademji Weterynarji we Lwowie.

———o———

Oświadczenie Ministra Zaleskiego

w sprawie stosunku Polski do Rumunji i Węgier.

Bukareszt, 25 października. (PAT). Podczas konferencji prasowej w poselstwie Minister Zaleski przedstawił ogólne tło stosunków polsko-rumuńskich. W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stosunku Polski do Rumunji i Węgier, Minister oświadczył, że stosunki Polski do Rumunji uregulowane są układami politycznemi i ekonomicznemi, które w związku z przyjaźnią, łączącą oba narody, składają się na wytyczną linję polityki polskiej. Natomiast z Węgrami nie jest Polska złączona żadnym sojuszem i w tem tkwi właśnie różnica. Co do zagadnienia rewizji traktatów, wysuwanego przez Węgry, to Polska jest przeciwna wszelkim planom rewizjonistycznym, co stale się podkreśla.

Bukareszt, 25 października. (PAT). Dzisiejsze oświadczenie Ministra Zaleskiego, złożone wobec przedstawicieli prasy, spotkało się z przyjaznem przyjęciem dzienników bukareszteńskich. Dzienniki popołudniowe żywo komentują zwłaszcza ustęp dotyczący stosunku Polski do Rumunji oraz nienaruszalności traktatów pokojowych.

Bukareszt, 25 października. (PAT). Członkowie regencji, ks. Mikołaj, patrjarcha Cristea oraz Saraceanu podejmowali dziś Ministra Zaleskiego śniadaniem w ścisłem gronie.

Bukareszt, 25 października. (PAT). Minister Zaleski z małżonką zaproszony został dziś telegraficznie przez królowę matkę do jej rezydencji Balcic położonej nad t. zw. srebrnem wybrzeżem Morza Czarnego. Wobec wyjazdu do królowej Marji, dokąd towarzyszyć będą Ministrowi Zaleskiemu minister Mironescu, dyr. Szumlakowski i sekretarz Kościałkowski, — pobyt Ministra w Rumunji przedłużony będzie o 1 dzień. Powrót do kraju nastąpi prawdopodobnie we wtorek.

Minister Zaleski odbył dziś dłuższą konferencję z prezesem rady ministrów Maniu, ministrem spraw zagranicznych Mironescu i ministrem handlu Magdearu. Oficjalny komunikat o przebiegu konferencji nie został dziś wydany.

———o———

Masowe wyroki śmierci w Sowietach.

Moskwa, 25 października. (PAT). Departament polityczny wykrył na Kaukazie wielką organizację monarchistyczną, która przygotowywała zbrojne powstanie przeciw istniejącemu systemowi i prowadziła agitację przeciw zarządzeniom rządowym. Organizacja istniała pod maską sekty religijnej. Należeli do niej członkowie organizacji białogwardyjskiej. Zarząd spoczywał w ręku t. zw. Rady dwunastu, którzy urządzała we wsi w pobliżu najbliższego łańcucha gór kaukaskich zebrania. Istniał także szereg zarządów lokalnych, rozrzuconych po Kaukazie. Na czele stali bracia Grogorowicze, z których jeden jest b. pułkowni kiem a drugi byłym kapitanem armji carskiej. Obaj oni oraz członkowie Rady dwunastu zostali skazani na śmierć. Inni uczestnicy na 5 do 10 lat obozu koncentracyjnego. Wyroki zostały wykonane.

Berlin, 25 października. (PAT). Prasa tutejsza donosi z Moskwy, że w ciągu ostatnich dni na podstawie zleceń G. P. U. wykonano 42 wyroków śmierci. Trzynastu kierowników sekcji religijnej w Rostowie zostało straconych. Sekta ta miała główną siedzibę w ruinach starego osiedla tatarskiego nad Czarnem morzem. W Pokrowsku stracono 3 osoby, a w Samarze 6 osób.

Berlin, 25 października. (PAT). Telegraphen Union donosi z Moskwy, że G. P. U. zlikwidowała we środę w mieście Krasnogade tajną organizację kontrrewolucyjną, na czele której stał b. minister sprawiedliwości Sawacki, który w latach 1920 i 1921 pracował miał razem z Denikinem. Policja w czasie rewizji miała wykryć tajny arsenał broni. Dziewięciu przywódców stracono niezwłocznie w przyspieszonem postępowaniu, resztę zesłano na Sybir.

Nowe pismo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. Z dniem 29 bm. dwa pisma codzienne »Epoka« i »Głos Prawdy« przestają wychodzić. Prenumeratorzy i stali czytelnicy obu tych pism w dniu 30 bm. otrzymają nowy dziennik demokratyczny p. t.: »Gazeta Polska«. Naczelną redakcję »Gazety Polskiej« objął p. Adam Koc.

Posiedzenia Klubów.

Warszawa, 26 października. (AW). W nadchodzącym tygodniu odbędą się posiedzenia klubów nad ustaleniem taktyki parlamentarnej i propozycjami zmiany regulaminu. Propozycje te znajdą zdecydowanych przeciwników, szczególnie wśród klubów mniejszości.

Zmiany w P. A. T.

Warszawa, 26 października. (AW). Dotychczasowy dyrektor P. A. T. Górecki udaje się zagranicę w związku z reorganizacją służby zagranicznej tej agencji. Kierownictwo P. A. T. objąć ma major dypl. Roman Starzyński, dotychczasowy szef wydziału organizacyjnego M. S. Wojsk.

Tajny skład broni.

Berlin, 26 października. (AW). W powiecie hanowerskim i Szlezwiku koło Itzehoe znaleziono tajny skład broni, mieszczący kilkanaście karabinów maszynowych, kilkadziesiąt ręcznych i kilkadziesiąt skrzyń amunicji. Mieszkańcy u których znaleziono broń należą do organizacji nacjonalistycznych.

Sprawa rokowań handl. polsko-niemieckich.

Berlin, 25 października. (PAT). W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg przyjął na posłuchaniu ministra Curtiusa i posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, informując się u nich szczegółowo o pracach komitetu organizacyjnego planu Younga, oraz o stanie polsko-niemieckich rokowań handlowych. Poseł Rauscher, jak donosi »Frankf. Ztg.« obecny był na wczorajszem posiedzeniu gabinetu, które w związku ze wznowieniem polsko niemieckich rokowań handlowych i pracami paryskiego komitetu likwidacyjnego poświęcone było rozważaniu całokształtu spraw polsko - niemieckich.

Teorja i praktyka oszczędności.

Niezawodnie wcześniej głoszono w Polsce ewangelję cnoty oszczędności — lecz pierwszy złotousty kaznodzieja, ks. Skarga, przekazał ją potomności w dosadnych słowach i w zwartych nawoływaniach.

Ks. Skarga woła po przez wieki: »Jeżeli to nie wielki grzech nasz, dla gości sto złotych na jeden stół stracić?! — Jeżeli to rozum, wino zdaleka wozić i tak wiele za nie pieniędzy wydawać i uczęstować je na te, którzy go najmniej potrzebują?!«

Po ks. Skardze, mądrość i dosadność jego nawoływań szła z pokolenia na pokolenie tak, że z czasem powstał cenny zbiór staropolskich sentencji i zdań na ten temat. Autorami ich są najwybitniejsi nasi artyści, ekonomiści, mężowie stanu i poeci.

Dosadność, zwartość, siłę powiedzeń lat ubiegłych — ukoronujemy tu nadzwyczajnie wdzięcznym wierszem M. Konopnickiej:

„Szanuj drogie dziecię moje
W małem ziarnku: przyszłe plony,
W małej kropli: przyszłe zdroje,
W szelągu — miljony!“

Czy można Oszczędność piękniej zalecić potomności?

Ze czcią, z pietyzmem traktujemy te skarby ducha polskiego. Jest przyrodzoną nam właściwością czcić wszystko co piękne, co wzniosłe, co jest tego wyrazem. Rzecz dziwna, że na tem poprzestajemy. Mówiąc jasno i wyraźnie: poprzestawaliśmy w długich szeregach pokoleń na pięknie w teorji. Tymczasem po za teorją ducha jest dalszy imperatyw, realizujący słowo w czyn, wprowadzający to, co uznano za piękne, za dobre, za pożyteczne w życia codziennego potrzebę. Nasz świat łaknie na dziś innych warunków bytu, ma nowoczesne dążenia i chce przeprowadzić te wszystkie wzniosłe postulaty, które głosili praojcowie w wolnej Polsce, ojcowie w Polsce zagrabionej, a dziś się je głosi w Polsce wyzwolonej!

Ze wszystkich części Polski słyszy się hasło: do czynu! A czynem tym przedewszystkiem jest organizacja gospodarcza. **Organizacja gospodarcza jest możliwą, tylko przy wielkiej oszczędności!** Dziś lepiej to rozumiemy, jak kiedykolwiek przedtem, zważywszy nietylko na warunki państw zachodnich, lecz i na konieczność rozbudowy własnej państwowości.

Oto przyczyna, z jakiej przyjął się doroczny obchód »Dnia Oszczędności« i z roku na rok rośnie w swej powadze, nie poprzestaje na tym jednym dniu, ale i w ciągu roku głosi chwałę i zwycięstwo idei oszczędności.

Powoli, uporne nawoływania wcielają się w czyn. Powoli rośnie zmysł oszczędności w Polsce, powoli wzrastają jej wkłady oszczędności, co jest poniekąd termometrem wskazującym na to, że wzrasta zrozumienie idei oszczędności.

Więc kujmy żelazo póki gorące!

Nauka oszczędności nie jest sprawą łatwą. Uczą jej rodzice, uczy jej szkoła; ale oszczędności — tylko my sami nauczyć się możemy i to nie z dnia na dzień, lecz w następstwie zrozumienia jej potrzeby, jej nieodzowności, zważywszy na przyszłość nie tylko osobistą, równie dobrze i rodzinną, a co za tem idzie i w poczuciu potrzeby narodowej!

Nauczyć się jej można w pełni je szlachetnej rozciągłości z chwilą, w której przestało się ją lekceważyć. Kto się nauczył rozumnie oszczędzać, ten niezawodnie wygrał wielki los na loterji życia. Ten wygrał na czasie, na ładzie i na porządku w domu, ten wygrał na budżecie i na spokoju sumienia, na zdrowiu i znalazł radość życia. Warto się więc pokusić i zagrać na loterji oszczędzania z dnia na dzień. Tylko początek jest trudny, bywa bardzo trudny i naprawdę ciężki. —

Z chwilą jednak wejścia w tryby oszczędności — rzecz się toczy sprawnie własnym ciężarem, przechodzi z dziedziny teorji w dziedzinę racjonalnej, codziennej potrzeby życia oszczędnego. Natenczas, przychodzi chwila, w której się zrozumie, dlaczego to powiedział H. G. Mirabeau, że „oszczędność jest drugą Opatrznością ludzkości«. **Fr. Zwilkoński.**

Wystawa filmu polskiego.

W styczniu 1930 roku otwarta będzie w Miejskiej Galerji Sztuki w Łodzi Wystawa Filmu Polskiego. Wystawa trwać będzie przez styczeń i luty i mieć będzie na celu krzewienie zamiłowania do filmu polskiego.

Wystawa obejmować będzie następujące działy: 1) Statystyka produkcji krajowej i importu, 2) Dorobek artystów reżyserów, artystów i operatorów filmu polskiego. 3) uczestnictwo polskich artystów w produkcji zagranicznej, 4) dział techniki ze specjalnem uwzględnieniem produkcji polskiej (aparaty do zdjęć, projekcyjne i muzyczne), 5) dział bibljograficzny, 6) prasa fachowa, 7) makiety i projekty dekoracyj do filmu, 8) reklama artystyczna, 9) zagraniczni kinematografiści w polskiej produkcji, 10) prasa fachowa zagraniczna w Polsce, 11) wyświetlenie rearospektywne najcharakterystyczniejszych obrazów polskich, 12) odczyty popularyzacyjne reżyserów, artystów i publicystów.

Wszelkie eksponaty muszą być wysłane najpóźniej do dnia 1 grudnia 1929 roku.

Żydzi palestyńscy

dziękują przedstawicielowi Rzeczypospolitej za opiekę w czasie krwawych wydarzeń w Palestynie.

Delegacja polskich Żydów w osobach pp. Kirszenbauma, Neumarka, Zimmermanna i Folmanna, wręczyła p. drowi Tytusowi Zbyszewskiemu, generalnemu konsulowi Rzpltej Polskiej w Jerozolimie adres tej treści:

»W imieniu tutejszych Żydów polskich składamy Ci, Konsulu Generalny Rzpltej Polskiej, najgłębsze wyrazy gorącego uznania i podziękowania za energiczne i pełne poświęcenia interwencje i występowania wobec tutejszych władz centralnych w obronie naszych spraw podczas ostatnich twardych i krwawych dni.

Pamiętać będziemy te chwile opiekuńcze, kiedyś, Panie Konsulu Generalny, odwiedzał, pod gradem kul, zagrożone dzielnice, dodając otuchy i niosąc pomoc naszym braciom.

Nasza walka obronna w Erez-Izrael znalazła głębokie echo w Narodzie Polskim, którego bohaterska historja obfituje przecież w złote i chlubne kartki podobnych walk.

A Ty, Wielce Szanowny Panie Konsulu, dałeś owej sympatji najgłębszy wyraz.

Jednocześnie spieszymy z wyrazami głębokiego podziękowania dla Centralnych Władz Rzpltej Polskiej w Warszawie za przychylne stanowisko i energiczne interwencje na rzecz naszych żywotnych spraw w Erez-Izrael na terenie międzynarodowym«.

Konkurs wolnych balonów L. O. P. P.

W dniu 29 września b. r. odbył się w czasie »Wielkiej Zabawy LOPP. dla dzieci« konkurs wolnych balonów. Przy lekkim północno-zachodnim wietrze wypuszczono około 70 balonów. Z dołączonych do każdego balonu kartek orjentacyjnych sąd konkursowy otrzymał około 15 proc. i w dniu 24 b. m. przyznał: I-szą nagrodę R. Szymaszkiewiczowi za balon Nr. 51, który przebył 72 klm. II-gą J. Celniger za balon Nr. 58, który przebył 18 klm. III-cią J. Sebanikowi za balon Nr. 17, który przebył 12 klm. IV-tą Br. Kafińskiemu za balon Nr. 56, który przeleciał 11 klm. V-tą N. Kurzerowi za balon Nr. 13 który przebył 9 klm. i VI-tą M. Muszyńskiemu za balon Nr. 29, który przeleciał 4 i 3/4 klm. Nagrodzeni uczestnicy zechcą zgłosić się po dyplomy i nagrody do Kom. Wojew. LOPP. — Województwo I. p.

Równocześnie Kom. Wojew. LOPP. składa tą drogą swe gorące podziękowanie za pomoc w urządzeniu zabawy: Radzie Szkolnej Miejskiej, a w szczególności JWPanom Inspektorom Dworskiemu. Kuchciakowi i Wańczurze, Dyrekcji, Nauczycielkom i Uczenicom Szkoły Zawodowej, Dyrekcjom szkół powszechnych meskich i żeńskich, Paniom Sekcji bufetowej z JWPanią Burkową, jako przewodniczącą, JWP. prof. Chomickiemu, JWP. kpt. Pytlowi oraz kierownikom oddziału młodzieży.

St. Ł.

Peregrynanci.

Polacy są nagół narodem konserwatywnym i zasiedziałym, i nie mają zbytnich skłonności do podróży.

Rozmiłowali się od wieków w ojczystej ziemi i szczęśliwi się czują, gdy spędzają w niej całe swoje życie, patrząc na polskie lasy i łąki, słońce i gwiazdy.

Stary Mikołaj Rej, który jako żywo nie wyjrzał poza opłotki ojczystego kraju i w swym »Żywocie poczciwego człowieka« propagował to »zadomowienie«, jest pod tym względem doskonałym przedstawicielem typowego Polaka dawnych wieków.

A jednak były czasy, że i tego zasiedziałego na ojczystym łanie Polaka pchało coś w świat, po przez góry i rzeki, przez trudności i niebezpieczeństwa — w dalekie, obce kraje. Prawda, że procent tych polskich podróżników i »peregrynantów«, tych wędrowców i wojażerów nie był wielki w stosunku do całej masy narodu szlacheckiego i mieszczańskiego, ale była to jednak garść niemała, w pewnych okresach nawet wcale pokaźna.

W wiekach średnich Polak jeździł rzadko. Odstraszały go ciężkie warunki podróżowania, rozległe przestrzenie, nie znajomość stosunków zagranicznych, jak zwykle u narodu kulturalnie młodszego. Wyjeżdżali tylko posłowie królewscy i posłowie biskupów, wszystko przeważnie duchowni, do Stolicy św. w Rzymie i Awinjonie, a czasem też do jakiegoś ościennego mocarstwa; wyjeżdżał, raz na lat kilka, jakiś mąż nauki, poważny kapłan i mistrz uniwersytetu, aby kontynuować studja teologiczne, w sławnej Sorbonie, albo w bolońskim Uniwersytecie poznać arkana prawa kanonicznego, tak ważnego dla sądów i kancelaryj biskupich.

Dopiero renesans, który przed człowiekiem otworzył wogóle świat szeroki, ukazał mu nowe lądy i morza, a w głębi ducha zbudził namiętność poznawania i zdobywania, — zatargał także ciekawością nieruchliwego żywiołu polskiego.

Jeśli już w średniowieczu sławny Zawisza Czarny z Garbowa, niby wielki polski »rycerz błędny«, bywał na turniejach niemieckich i hiszpańskich, to teraz takich rycerzy spotyka się coraz więcej. Przecie Jan Tarnowski, hetman i zwycięzca z pod Obertyna, popisywał się również zagranicą swojem męstwem wojennem, przecie Łascy, Tęczyńscy i inni bywali w cesarskich służbach, a niejeden szlachcic-rycerz polski szedł wtedy w ich ślady.

Druga fala peregrynantów — to księża, duchowni. Stosunki Polski nietylko z Rzymem, ale z wszystkiemi dworami europejskiemi, ożywiają się wtedy bardzo znacznie, wymiana ludzi z zagranicą staje się częsta, wprost ciągła, i hoduje się w Polsce całe pokolenie dyplomatów, którzy nieraz latami całemi nie widzą własnej ojczyzny. Ks. Jerzy Tyczyński, polski poseł u Kurji Rzymskiej w XVI w., uchodzi w Rzymie za Włocha, wiele osób myśli, że nazywa się Ticino; Dantyszek, głośny poeta, ambasador polski w Hiszpanji, płacze za ojczyzną, której nie oglądał przez lat kilkanaście; rodzina Kłodzińskich, polskich posłów w Neapolu, ulega zupełnemu zwłoszczeniu; na Hozjusza patrzą we Włoszech, jak na swego, podobnie jak na marszałka Mikołaja Wolskiego w Wiedniu czy w Pradze.

Ale najliczniejsza była fala podróżującej studenterji polskiej, owej »szkolnej Polski«, rozlanej szeroko po wszyst kich uniwersytetach i szkołach Europy, pociąganej z jednej strony blaskami humanizmu, z drugiej strony »nowinkami« reformacji.

Znają tych scholarów polskich Włochy z Padwą i Bolonją na czele, zna ich Paryż i liczne mniejsze uniwersytety francuskie, skupiają się przy Lutrze i Melanchtonie w Wittenberdze, przy Kalwinie w Genewie, przy Erazmie z Rotterdamu w Bazylei, przy Lipsjuszu i Puteanie w Lovanium, przy Sturmie w Strassburgu. Nazwiska ich odnajdujemy dzisiaj w najmniejszych, zapomnianych uniwersytetach Niemiec, w Holandji, Hiszpanji, Austrji i Węgrzech.

Na uniwersytetach obcych dochodzą niekiedy Polacy do wielkiego znaczenia i wpływu. Jeśli jest ich kilkudziesięciu (a czasem bywa odrazu ponad setkę), to tworzą osobne »nacje«, stowarzyszenia studenckie z własną autonomją, zakładają sobie kółka i »akademje«, mają swoje organizacje, kasy zapomogowe, kościoły, bursy, szpitale i cmentarze, jak np. w włoskiej Padwie.

Uczą się pilnie i wydają cenne łacińskie prace lub różnowiercze broszury, albo wcale się nie uczą, tylko romansują z Włoszkami i Niemkami i biorą gęsty udział w różnych burdach studenckich. We Włoszech np. stale biją Niemców.

Czują się na obcym gruncie doskonale, przyjaźnią się na całe życie z cudzoziemcami, są chlubą cudzoziemskich profesorów, osiągają godności uniwersyteckie, nawet rektoraty studenckie, jak Zamoyski lub Górka.

Nie siedzą długo na miejscu; wędrują z uniwersytetu na uniwersytet, przez kordony graniczne; chcą poznać, zobaczyć, nauczyć się jak najwięcej, doznać jaknajobfitszych wrażeń. Z Niemiec niesie ich »pęd wędrowniczy« do Włoch, stąd lądem lub morzem do Francji, do Belgji i znowu do Włoch. Do domu piszą czułe listy o pieniądze ojcowskie, a panowie Montelupiowie, dzierżawcy polskiej poczty zagranicznej, mają dużo roboty z ich korespondencją i przesyłkami.

Z Niemiec i z Szwajcarji przyjeżdżają studenci polscy z głową nabitą teologją protestancką, niby nowi apostołowie, występują do walki piórem i słowem, a wtedy znowu biskupi polscy mają z nimi dużo kłopotów.

Trwają te peregrynacje studenckie przez dwa prawie stulecia, bo ciehną dopiero w drugiej połowie XVII wieku, gdy w Polsce zahuczało od szczęku oręża, a okna od zagranicy zostały zatrzaśnięte.

Są jednak w dawnych wiekach inne jeszcze rodzaje polskich wędrowców.

Wąwozy karpackie i alpejskie oglądają nietylko huczną studenterję polską, jadącą na brykach i wozach, załadowanych gospodarstwem domowem, lub chudo i samowtór przedzierającą się na nędznych szkapinach, ale oglądają też pojazdy i dwory magnatów,

Czego nie wiemy o Polakach w Prusach Wsch.

Czytanie potężnych i wpływowych dzienników, jak np. „Temps" lub „Berliner Tageblatt", które służą „wielkiej" polityce, jest niezawodnie rzeczą pożyteczną i ciekawą. Ale niekiedy jest rzeczą równie ciekawą przeczytanie skromnego prowincjonalnego dziennika lub tygodnika, stanowiącego codzienny pokarm duchowy szczupłego grona czytelników.

Oto np. trafia nam do rąk tygodnik „Ewangelik", wydawany w Czechosłowacji na Śląsku Cieszyńskim. Co kogo może obchodzić jakiś prowincjonalny „Ewangelik"? Otóż nieprawda. Może. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajdujemy artykuł, podpisany literami ks. K. T., z którym warto się zapoznać. Autor opisuje swe wrażenia z podróży do Prus Wschodnich, przyczem przypomina, że między Mazurami z Prus Wschodnich a ewangelikami na Śląsku istniały już przed wojną ożywione stosunki. Ewangelicy śląscy korzystali z książek o treści religijnej, wydawanych przeważnie w Królewcu, a przezna zonych w pierwszym rzędzie dla Mazurów wyznania ewangelickiego. Kontakt z Mazurami podtrzymywał przedewszystkiem ś. p. ks. Michejda z Nawsia, który był gorliwym propagatorem i znawcą piśmiennictwa mazurskiego.

A dalej, przechodząc do teraźniejszości, ks. K. T. pisze o plebiscycie na Mazurach: „Było to w czasie wojny Polski z Rosją, kiedy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, a więc w warunkach dla Polski b. niekorzystnych. Naturalnie plebiscyt musiał wypaść na korzyść Niemiec. Ale już to samo, że w kraju, który uchodził powszechnie za rdzennie pruski, urządzano plebiscyt, ma swoje znaczenie... Na Mazurach i Warmji żyje blisko 400.000 ludności polskiej, która może w ciągu wieków utraciła w znacznym stopniu poczucie łączności z Narodem polskim, ale przecież dotychczas mówi po polsku, modli się i słucha słowa bożego w języku polskim. Od 60 lat niema już tam ani jednej polskiej szkoły, językiem urzędowym jest język niemiecki, a tylko w kościołach głosi się jeszcze słowo Boże w polskim języku".

Dlaczego tych parę znanych szczegółów, zawartych w artykule „Ewangelika", zwraca uwagę i budzi zaciekawienie? Bo przypomina nam prawdę, o której w rozgwarze dnia codziennego zbyt prędko zapominamy. Na Śląsku po stronie czeskiej żyje przeszło 100 tysięcy Polaków, którzy dzięki swemu wysokiemu uświadomieniu narodowemu nietylko utrzymują lecz nawet powiększają swój stan posiadania. Walczą, ale i zwyciężają. Zaś w Prusach Wschodnich, też obok granicy Polski, żyje 400 tysięcy Polaków, którzy jednak nie mają ani jednej szkoły polskiej, których poczucie narodowe Prusacy zdołali zatrzeć, „a tylko w kościołach głosi się jeszcze słowo Boże w polskim języku".

Stosunki pomiędzy ewangelikami ze Śląska Czeskiego a rodakami z Mazur i Warmji nie powinny ustawać. Mogą przynieść dużo pożytku.

Kurs dla inspektorów szkolnych.

W Warszawie otwarty został dwumiesięczny kurs dla inspektorów szkolnych. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs z pośród organizowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. Ma on być próbą — jak na otwarciu zaznaczył p. Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński, — zapobiegającą takiemu niebezpiecznemu stanowi, w którym inspektor szkolny, obarczony pracą bieżącą, nie ma dość czasu na to, aby podążać za postępem teorji i praktyki pedagogicznej. P. Minister W. R. i O. P. zwrócił uwagę na to, że na obecne pokolenie inspektorów szkolnych spadają szczególnie liczne i trudne obowiązki, gdyż trzeba odrobić zaniedbania wielu dziesiątków lat niewoli. Na czoło wysuwają się zagadnienia takie, jak racjonalna sieć szkolna, budowa szkół, dokształcanie nauczycieli, sprawa typu nauczyciela polskiego. Aby pomimo licznych obowiązków umożliwić inspektorom szkolnym pogłębienie ich wiedzy fachowej i zapoznanie się z ostatniemi wynikami teorji pracy pedagogicznej, Ministerstwo W. R. i O. P. zdecydowało się wzywać inspektorów szkolnych co pewien czas na specjalnie organizowane kursy dwumiesięczne. Na otwarciu przedstawił p. naczelnik Władysław Radwan program prac kursu. Obejmie on 5 cyklów, które dotyczą: 1) Szkoły powszechnej, jako ogniwa życia społecznego, 2) dziecka jako ośrodka pracy szkolnej. 3) postępowania inspektora szkolnego w stosunku do nauczycieli, 4) zagadnień rozwojowych szkolnictwa i 5) prądów współczesnych w ruchu oświatowym oraz celów i zadań pracy społeczno-oświatowej. Każdy cykl ma swego fachowego kierownika. Kierownictwo całości kursu spoczywa w ręku prof. M. Grotowskiego.

Sensacja giełdy nowojorskiej z przed 60 lat.

Jedyny swego rodzaju wypadek miał miejsce na giełdzie nowojorskiej przed sześćdziesięciu laty. W dniu 24 września 1869 r. dwaj magnaci giełdowi, Jay Gould i James Fisk, wykupili prawie wszystko złoto w bankach i spowodowali niesłychaną panikę finansową. W mieście zaczęły obiegać pogłoski o nieprawdopodobnym wręcz krachu. Niezwykłe wzburzenie umysłów uspokoiło dopiero oświadczenie owych magnatów, że wykupione zapasy złota wrócą z powrotem do banków. Zajście było spowodowane niewczesnym żartem potentatów, którzy zresztą na wywołanej panice zarobili po kilkadziesiąt miljonów dolarów, ponieważ ich agenci wykupili za bezcen w czasie największej baissy sporo akcyj, które wkrótce potem wróciły do poprzedniego kursu.

---

wyjeżdżających do zagranicznych kąpieli i uzdrowisk, czy do sławnych włoskich medyków po poradę; niekiedy przesunie się przez góry i zaalarmuje wszystkie przydrożne oberże i austerje — poselstwo polskie, rojne od sług - rękodajnych i pachołków konwoju.

A czasem, to choć nie było wtedy telegrafu, podają sobie dwory książąt czy magnatów cudzoziemskich śpieszną wiadomość, że jedzie ktoś wyjątkowo dostojny z Polski: oto królowa Bona, obładowana skarbami, wraca do ojczystego Bari, albo jego Królewiczowska mość, Władysław IV, wędruje po Europie z nauczycielami, aby poznać zaprzyjaźnione dwory, obyczaje, osobliwości.

Osobną grupę peregrynacyj stanowiły coraz częstsze, od XV wieku, pielgrzymki Polaków do Ziemi Świętej, dla spełnienia wotów, dla odpuszczenia grzechów, dla ujrzenia drogich pamiątek po Zbawicielu.

Podróżował już tak sławny historyk, Jan Długosz, z głośnym teologiem krakowskim, Elgotem, a potem Jan Tarnowski i ks. Radziwiłł Sierotka (co tę podróż znakomicie opisał) i jeszcze mnogo innych polskich panów, szlachty, księży i mieszczan. A jeśli ktoś nie odważył się na przebycie srogich morskich odmętów, to pielgrzymował do innych miejsc świętych, we Włoszech, Hiszpanji i Francji, przywożąc ze sobą święte relikwje i uproszone łaski.

Rzadko trafiali się w dawnej Polsce podróżnicy na wielką skalę, podróżnicy z pasji i z zamiłowania. Był takim marszałek Wolski, wspomniany już przyjaciel Kochanowskiego, który objechał całą Europę, był ów Pawłowski, szlachcic polski, co z końcem XVI wieku wybrał się aż do Indyj Wschodnich, i ten drugi nieznany peregrynant, którego diarjusz ogłoszono niedawno (wydał prof. Czubek), co to zjechał całe morze śródziemne, był na Krecie i Rodos i Sardynji, siedział na galerach u niewiernych, a znakomicie badał i zbierał starożytne napisy i pamiątki. Ale to już ludzie wyjątkowi!...

W XVII wieku, w drugiej jego połowie, mija wielkie nasilenie polskich podróży i wędrówek. Nie myśli o nich szlachcic i mieszczanin, poddając się — po wojnach okrutnych — słodkiemu kwietyzmowi.

Tylko światła — w tej przyćmionej epoce — magnaterja polska śle synków swoich zagranicę, do Francji i Belgji, do uniwersytetów i akademij rycerskich, aby ich wychować na godnych kawalerów.

Szukają tam znajomości języków obcych, sztuk wojskowych i modnej filozofji, szukają poloru, oglądy towarzyskiej i znajomości świata.

Stąd to urastają w głuchej epoce saskiej mądrzy, gładcy i po europejsku wychowani Sobiescy i Czartoryscy, Leszczyńscy i Potoccy, Poniatowscy i Sułkowscy.

Ale też, jak grzyby po deszczu, wychodzą z tych wędrówek, zwłaszcza w XVIII wieku, te szeregi płytkich szermierzy zagranicznej kultury, których wyśmiewa Pan Podkomorzy w »Panu Tadeuszu«, gdy mówi o »podczaszym«, jego karjolce i harcapie na głowie. Przynoszą oni, te galant-homme'y i lowelasy, znajomość francuszczyzny, obcy strój i uczesanie, obojętność religijną i modne choroby.

Później, w okresach porozbiorowych, nie mamy już nowej fali polskich wojażów i peregrynacyj.

Bo, że klęski narodowe i emigracja rozproszyły Polaków po całym świecie, niby wicher liście jesienne, — to już inna sprawa.

W XIX wieku zaznacza się w społeczeństwie polskiem silny prąd do kształcenia młodzieży zagranicą, wywołany czy to stosunkami politycznemi, czy potrzebą specjalizacji, czy chęcią zbliżenia się do kultury i nauki Zachodu. Ciągną artyści do Paryża, Monachjum i Włoch, adepci nauk filozoficznych do Francji i Niemiec, ludzie fachowi do najróżniejszych szkół i zakładów zagranicznych.

Ale pęd ten nie ma charakteru masowości i mody, czy hipertrofji. Polak, w okresie zaborów, zadomowił się znowu i umiłował jeszcze goręcej, niż dawniej, nieszczęśliwą ziemię ojczystą; tylko letnie wakacje lub stan zdrowia wypędzał go czasem zagranicę.

Od kilku lat, po odzyskaniu niepodległości, ruszyliśmy się znowu. Zaczynamy rozumieć doniosłość kulturalną i pedagogiczną podróży, pobytów zagranicą, dopełniania studjów krajowych, nawiązywania stosunków ze światem i obcymi.

»Peregrinationes Polonorum« stają się znów rzeczą częstą i miłą dla narodu naszego, chociaż polska ociężałość i nieruchliwość godzi się z tem powoli i nie bez oporów.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 października 1929.

RUCH SŁUŻBOWY

W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

W czerwcu 1929 r.

W Województwach:

Lwowskiem:

Mianowany:

Asesor w VIII. st. sł. Konstanty Janowski, asesorem w VII. st. sł.

Stanisławowskiem:

Mianowany:

Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarji w VI. st. sł. inż. Stanisław Burzyński, naczelnikiem Wydziału w V. st. sł.

Przeniesieni:

Powiatowy lekarz weterynaryjny inż. Kazimierz Kułakowski z Nadwórnej do Rohatyna.

Powiatowy lekarz weter. August Krüger z Rohatyna do Nadwórnej.

Tarnopolskiem:

Mianowani:

Powiatowy lekarz weter. w VIII. st. sł. Adam Derechy, powiatowym lekarzem weter. w VII. st. sł.

Pow. lekarz weter. w VIII. st. sł. Tadeusz Laszczyński, powiat. lekarzem weter. w VII. st. sł.

Powiatowy lekarz weter. w VIII. st. sł. Ludwik Wigocki, powiatowym lekarzem weter. w VII. st. sł.

W dyrekcjach lasów państwowych.

W Białowieży:

Przeniesiony:

Prowizoryczny leśniczy Józef Janicki z nadl. Pińskiego do nadleśn. Kałusz.

We Lwowie:

Mianowani:

Ref. inż. Franciszek Bedruik, radcą leśnictwa w VI. st. sł.

Nadleśniczy w VIII. st. sł. inż. Antoni Mogilnicki, nadleśniczym w VII. st. sł.

Prowizoryczny adjunkt leśny w IX. st. sł. inż. Władysław Sieradzki, prow. adjunktem leśnym w VIII. st. sł.

Prow. adjunkt leśny w IX. st. sł. inż Stefan Köhsling, prow. adjunktem leśnym w VIII. st. sł.

Przeniesieni:

Prow. leśniczy Józef Kaczmarczyk z nadl. Suchodół do nadl. Gawłówek.

Praktykant rachunkowy Zdzisław Greiss, ze Lwowa do Dyrekcji L. P. w Warszawie.

Praktykant techniczno - leśny inż. Franciszek Moskwa ze Lwowa do Dyrekcji L. P. w Wilnie.

Przeniesiony w stan spoczynku: Leśniczy Karol Górski.

W Siedlcach:

Przeniesiony:

Naczelnik rachuby Karol Kuroczycki na takież stanowisko do Dyrekcji L. P. we Lwowie.

(»Monitor Polski« Nr. 244 z dnia 22 października 1929 r.)

W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 18 października 1929 roku zamianował profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Kazimierza Klinga — profesorem zwyczajnym chemji na Wydziale chemicznym Politechniki Warszawskiej.

(„Monitor Polski" Nr. 246, z dnia 24 października 1929 r.).

KRONIKA

Październik
26
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Ewarysta
Gr.-kat. Karpa

Wschód słońca g 6 m 19
Zachód „ „ 16 „ 20
Długość dnia g 9 m 52

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 26 października o godz. 3.30 „Spazmy modne" przedstawienie dla młodzieży (ceny najniższe).

Sobota, 26 października o godz. 7.30 w. „Don Pasquale".

Niedziela, 27 października o godz. 3.30 „Baron Kimmel".

Niedziela, 27 października o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Poniedziałek, 28 października, o godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Z Teatru Wielkiego. „Don Pasquale", doskonała opera jednego z klasyków Donizettiego, ukaże się w sobotę, dnia 26 b. m. w wykonaniu pp. Okońskiej, Szymonowicza, Płońskiego i Zopotha. Doskonała reżyserja Tarnawskiego.

Juljusz Osterwa, genjalny artysta i inscenizator, twórca „Reduty" zjeżdża do Lwowa na trzy gościnne występy. „Przepióreczka" Stefana Żeromskiego daje szerokie pole popisu temu mistrzowi kunsztu aktorskiego. Jego postać Przełęckiego wryje się w pamięć subtelnych widzów. Czarujący ten artysta gra w otoczeniu doskonale sharmonizowanych artystów „Reduty". Sztuka ta pójdzie tylko trzy razy, dnia 29, 30 i 31 bm.

Wesoły „Baron Kimel" z ulubieńcami publiczności, z pp. Korabianką i Tatrzańskim w rolach głównych ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni w niedzielę, dnia 27-go o godz. 3.30 popołudniu. Ceny zniżone popołudniowe.

TEATR MAŁY.

Sobota, 26 października o godz. 7.30 w. „Proces Mary Dugan".

Niedziela, 27 października o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan".

Niedziela, 27 października o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan".

Poniedziałek, 28 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan".

Z Teatru Małego. „Proces Mary Dugan", doskonała sztuka amerykańska, która wzbudziła taką sensację we Lwowie schodzi w najbliższych dniach z repertuaru. Wszyscy więc ci widzowie, którzy jeszcze nie byli na tej sensacyjnej rozprawie sądowej, powinni pospieszyć do Teatru Małego, aby się rozkoszować doskonałą grą artystów, subtelną reżyserją oraz bogatą fabułą samej sztuki. „Proces Mary Dugan" ustępuje miejsca wesołej komedji Hoopvood'a „Słomiani wdowcy", która to sztuka jest w opracowaniu reżyserskiem A. Kwiatkowskiego.

Teatr rewji „Gong". W środę, 30 b. m. nastąpi otwarcie sezonu tej nowej teatralnej placówki, która będzie niewątpliwie prawdziwą sensacją. Scena Colosseum, w którym ulokował się „Gong", została całkowicie przerobiona pod osobistem kierownictwem znanego art. mal. S. Wojciechowskiego. Próby muzyczne pod kierunkiem Z. Wiehlera są w pełnym toku. Pierwsza rewja p. t. „Jazda do Lwowa" składa się z najlepszych numerów repertuaru „Gongu". Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela, 27 października: I. Koncert Symfoniczny z udziałem skrzypka prof. H. Czaplińskiego. 9039-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miasto miłości".
CASINO: „Jego Ostatnia Maska".
CHIMERA: „Czar grzechu".
COLOSSEUM: „Dwa światy".
FATAMORGANA: „Co kocha kobietka".
GRAŻYNA: „Ostatni rozkaz cara".
KOPERNIK: „Szpieg na dworze rosyjskim".
LEW: „Cohn i Kelly w haremie".
LUNA: Hawdołe oraz Palestyna (z udziałem żydowskiego chóru symfonicznego).
MARYSIENKA: „Szpieg na dworze rosyjskim".
OAZA: „Gołębica".
PALACE: „Burza nad Azją".
PAN: „Z raju bolszewickiego".
PASAŻ: „Rex Bell Czarodziej".
PROMIEŃ: „Dwie noce arabskie".
PROMIEŃ: „Serce nie sługa".
STYLOWY: „Miłość Hiszpanki".
UCIECHA: „Chata Wuja Toma".

Ku uczczeniu 80-ej rocznicy śmierci Chopina odbędzie się 31 bm. w Kole Lit.-Art. wieczór Chopinowski Marji Fedorowiczowej, wskrzesicielki polskiej melodeklamacji, jedynej w Polsce poetki autorecytatorki przy muzyce, która swem nawskroś oryginalnem traktowaniem i interpretowaniem swoich poezji w melorecytacji zachwyciła publiczność rzymską.

Konsulat Rep. Czechosłowackiej we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 28 października nie będzie urzędował z powodu święta narodowego.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 5 (parter, sala nr. 38). Dnia 29 bm. o godz. 19-tej odbędzie się wieczor dyskusyjny z wykładem p. inż. Michała Friedla p. t. „Dziwy życia" z eksperymentami.

Zebranie obywatelskie opieki nad dzieckiem. We wtorek, 29 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń w Ratuszu ściślejsze zebranie obywatelskie przedstawicieli towarzystw, zajmujących się opieką nad dzieckiem i młodzieżą. Na porządku dziennym będzie sprawa założenia Centralnego Związku towarzystw opieki nad dzieckiem i młodzieżą, działających na terenie miasta Lwowa.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej urządza w sobotę, 26 bm. o godz. 19-tej zebranie informacyjne dla nowowstępujących, w lokalu własnym, przy ulicy Sykstuskiej 43 (parter, na prawo).

Stow. Kupców Polskich, Oddział we Lwowie przypomina P. T. członkom, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19 min. 30 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Legjonów 1, z porządkiem dziennym jak w zaproszeniach.

Pokaz złocieni (chryzantem) urządzony staraniem Małopolskiego Tow. Ogrodniczego we Lwowie w salach Muzeum Przem. przy ul. Hetmańskiej 20, trwać będzie w sobotę, 26 bm. od godz. 12—19 oraz w niedzielę od 9—19. Każdy bilet wstępu w cenie 1 zł., względnie 50 gr. dla kształcącej się młodzieży będzie jednocześnie losem przy losowaniu eksponatów. Nadto oddzielne losy po 50 gr. Dla członków wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

Stypendja miejskie. Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs na 50 stypendjów z miejskiej fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia odrodzenia Państwa Polskiego dla uczących się dzieci robotników miejskich, a to: 14 stypendjów po 100 zł. i 4 po 150 zł. rocznie dla uczniów i uczenic szkół powszechnych, 12 stypendjów po 250 zł. rocznie dla uczniów i uczenic szkół średnich, oraz 20 stypendjów po 250 zł. rocznie dla uczniów i uczenic szkół przemysłowych i handlowych. O stypendja te ubiegać się mogą uczące się dzieci robotników miejskich, pracujących w miejskich zakładach i przedsiębiorstwach. Warunkiem otrzymania stypendjów jest postęp w nauce bardzo dobry (wyjątkowo: dobry) i świadectwo niezamożności. Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendjum będą miały sieroty po pracownikach gminy. Podania o nadanie stypendjów wnosić należy przez dyrekcję odnośnych zakładów i instytucji miejskich do Magistratu do dnia 30 listopada br. Prawo nadania stypendjów przysługuje Radzie przybocznej.

Dwa pogrzeby. U trumy ś. p. dr. Michała Greka zgromadziły się tłumy. Liczne wieńce pokryły rydwan żałobny, a słowa, wygłoszone przez wiceprezesa Izby adwokatów dr. Sommersteina, raz jeszcze przypomniały niewygasłe zasługi, oraz zalety serca i umysłu Zmarłego. Na cmentarzu przemawiali: b. poseł Śliwiński imieniem demokracji parlamentarnej, przedstawiciel Rady dyscyplinarnej Izby adwokatów dr. Stankiewicz oraz imieniem Związku kandydatów adwokatury p. Eisenberg.

Głęboko rozrzewniający był pogrzeb ś. p. Jana Zahradnika, tak popularnego we Lwowie pod imieniem Janka. Sierota, szedł sam przez świat, na smutną śpiewał nutę. Zgasł przedwcześnie, piękne rokując nadzieje i górne zapowiadając loty. U trumny zebrali się wszyscy chyba lwowscy literaci, stanął spory zastęp dziennikarzy, oraz liczna rzesza publiczności, tych, co pilnie śledzili rozwój talentu młodziutkiego poety. Mów nie wygłaszano, bo śp. Zmarły był ich wrogiem. Mogiłę zasypano żywem kwieciem.

Kradzież kieszonkowa. Jakób Hamerman, zam. w Żółkwi, doniósł policji, że wczoraj na pl. Solskich skradziono mu z kieszeni portfel zawierający 93 dolary i 544 zł.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Emila Kościuka jako podejrzanego o kradzież, oraz Eljasza Friema za włóczęgostwo.

STOŁECZNA

Ustąpienie Wicewojewody warszawskiego. Sprawa ustąpienia Wicewojewody **warszawskiego**, p. **Łopatto**, została rozstrzygnięta. Wniosek o przeniesienie Wicewojewody Łopatto w stan nieczynny zostanie wniesiony na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów. Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja, kto będzie zastępcą Wicewojewody Łopatto.

Zmiany w dyrekcjach pocztowo-telegraficznych. Dotychczasowy prezes warszawskiej dyrekcji pocztowo-telegraficznej, p. Zajdler, został przeniesiony do Ministerstwa poczt i telegrafów, prezesem natomiast dyrekcji warszawskiej został p. Żółtowski, dotychczasowy prezes dyrekcji pocztowo-telegraficznej w Wilnie. Do Wilna zaś powołany został p. Łuchowicz dotychczasowy nacz. wydziału gospodarczego w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

KRAJOWA

BOHORODCZANY. **Pożar w kościele Dominikanów.** W nocy z dnia 15 na 16 bm. powstał pożar w kościele OO. Dominikanów w Bohorodczanach, przyczem spaliła się większa ilość świec i inne przedmioty kościelne wartości około 300 zł. Pożar został dostrzeżony przez post. Piotra Koniecznego i przez tegoż ugaszony przy pomocy wartowników nocnych i obsługi kościelnej. Dochodzenia przeprowadzone przez organa policyjne wykazały, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem ze strony kościelnego, który pozostawił zapaloną świecę w kościele. Od niej zapaliła się półka, poczem ogień podsycany był materjałem palnym w postaci innych leżących na półce świec.

STANISŁAWÓW. **Wypadek autobusowy.** Dnia 17-go bm. właściciel autobusu, Eugenjusz Budzynowski, jadąc autobusem z Nadwórnej przez Pasieczną, najechał na Fedora Michajluka z Pasiecznej, raniąc go w lewy bok w tym stopniu, że musiano go odstawić do szpitala. Budzynowski chcąc ominąć Michajluka, skręcił zbytnio na lewo i najechał na szkarpę, wskutek czego autobus przewrócił się i z pośród pięciu podróżnych, inż. Hendrychowski doznał uszkodzenia prawej ręki. Winę wypadku ponosi głównie Michajluk, który na odgłos trąbki zamiast ustąpić na prawo, podbiegł na lewo wprost pod autobus.

KOŁOMYJA. **Trup na weselu.** Dnia 22 bm. podczas bójki na weselu w mieszkaniu Jury Moczerniuka w Kowalówce w powiecie kołomyjskim został zabity Michał Myroniuk z Myszyna, — który otrzymał kłutą ranę w głowę, wskutek czego zmarł. Sprawców zabójstwa, Andrija Wintoniuka i Michała Obryzkę aresztowano.

ZAGRANICZNA

KOWNO. **Rząd litewski zamierza nabyć** na własność państwa domek w miasteczku Naumiestys, w którym żył i umarł znany pisarz litewski Winkas Kudirka. Domek ten znajduje się obecnie w stanie zupełnego zaniedbania, a mieści się tam sklepik. Rząd zamierza urządzić w domku tym muzeum pamiątek po zmarłym pisarzu.

NOWY JORK. **Gorączka budowlana.** Według dzienników nowojorskich, w metropolji wschodniej Stanów Zjednoczonych powstaje codziennie dwadzieścia trzy domy, sześć zaś domów jest codziennie burzonych, aby dać miejsce nowym budowlom.

BUKARESZT. **Zgon literata i dramaturga rumuńskiego.** Zmarł w Bukareszcie w 67 roku życia Aleksander Davila, znany literat i dramaturg rumuński, ojciec p. Karola Davili, b. posła rumuńskiego w Warszawie. Aleksander Davila był przez dłuższy okres czasu generalnym dyrektorem teatrów państwowych, gdzie działalność jego można uważać jako początek nowej ery dla teatru rumuńskiego. Zmarły był autorem głośnego dramatu historycznego „Vlaicu Voda".

RZYM. **Pomnik Mussoliniego.** We Florencji zakończono odlewanie olbrzymiego posągu Mussoliniego na koniu, który będzie ustawiony w Bolonji w stadjonie, zwanym „Litoriele" w dniu 28 października. Podstawa posągu ma sześć metrów długości. Na odlew zużyto 40 centnarów bronzu.

Wyjaśnienie.

Zarząd Polskich linji lotniczych »Lot« w Warszawie, nadesłał nam następujące pismo:

Wielce Szan. Panie Redaktorze!

W ostatnich dniach niemal cała nasza prasa zamieściła notatki o wypadkach lotniczych samolotów wojskowych w Grudziądzu, Łodzi, Sępolnie i t. p.

Notatki te pojawiły się prawie wszędzie pod alarmującemi tytułami, wypisanemi wielkiemi, tłustemi literami: »Straszna katastrofa lotnicza«, »Znów śmiertelny wypadek lotniczy«, »Z wysokości 1.000 metrów w objęcia śmierci«, »Śmierć pilota w katastrofie samolotowej«, »Katastrofa lotnicza w Bydgoszczy«, »Jeszcze jedna katastrofa lotnicza«, »Pożar samolotu w powietrzu« i t. d. i t. d.

Znając wielką życzliwość, z jaką Wielce Szanowny Pan Redaktor odnosi się do zagadnień komunikacji powietrznej, i mając nieustające dowody obywatelskiej pomocy, udzielanej nam w dziedzinie popularyzacji komunikacji powietrznej, wyrażające się w łaskawem zamieszczaniu tekstów propagandowych, artykułów opisowych i t. d., uważamy za swój obowiązek zwrócić jaknajuprzejmiej uwagę Wielce Szanownego Pana Redaktora na ogromną szkodę, jaką podobne wiadomości wyrządzają komunikacji powietrznej. Jedna alarmująca wiadomość o niebezpieczeństwie komunikacji powietrznej nie dotycząca nawet lotnictwa komunikacyjnego, a lotnictwa w ogólności, niweczy pracę propagandową, nasuwając ogółowi laików zupełnie fałszywe przypuszczenia, że komunikacja powietrzna nie jest bezpieczna.

Dlatego też w imię rozwoju polskiej komunikacji powietrznej apelujemy jak najgoręcej do Wielce Szanownego Pana Redaktora, by raczył polecić Swoim P. T. Współpracownikom raz na zawsze usunąć lotnictwo z tematów sensacji, by wiadomości o katastrofach lotniczych podawali w oględnej formie z wyraźnem podkreśleniem, iż nie dotyczą one lotnictwa komunikacyjnego.

Nie wątpiąc, iż prośba nasza znajdzie życzliwe przyjęcie, kreślimy się

zwysokiem poważaniem
Polskie Linje Lotnicze
»LOT«
Sp. z. o. o.

Warszawa,, dn. 22 paździer. 1929.
(podpis)

Uruchomienie miejskiego ośrodka zdrowia.

W połowie września br. został uruchomiony Miejski Ośrodek Zdrowia w tymczasowym lokalu przy ul. Misjonarskim Nr. 2. — Instytucja ta, powstała dzięki współdziałaniu Magistratu miasta Lwowa, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Fundacji Rockefellerowskiej i rozpoczęła działalność na terenie północnej części III dzielnicy, będącej w bardzo złych warunkach sanitarnych i zamieszkałej przeważnie przez ludność ubogą. Projektowane jest późniejsze rozszerzenie prac Ośrodka na sąsiednie gminy podmiejskie. Kierownikiem Ośrodka Zdrowia jest p. dr. Jan Danielski. Następujące bezpłatne poradnie są czynne obecnie w Ośrodku: Poradnia przeciwgruźlicza i laryngologiczna. Kierownik dr. Zdzisław Tomanek — we wtorki, czwartki, soboty godz. 3—5. Poradnia dla niemowląt i dzieci. Kierownik dr. Artur Chwaiibogowski — w poniedziałki, środy, piątki godz. 2—4. Poradnia dla dzieci anormalnych. Kierownik dr. Marja Demianowska — w poniedziałki, środy, piątki godz. 11—12. Poradnia skórno-weneryczna dla mężczyzn. Kierownik dr. Albert Damm — we wtorki, soboty godz. 11—12. Poradnia skórno-weneryczna dla kobiet. Kierownik dr. Anna Kogutowa — w poniedziałki, piątki godz. 11-12. Poradnia dla kobiet ciężarnych. Kierownik dr. Jadwiga Witkowska — w poniedziałki, środy godz. 4—6. Poradnia przeciwjaglicza. Kierownik dr. Janina Mikulińska. Dział pielęgniarski Ośrodka prowadzi p. Anna Sawczyńska. Pozatem w lokalu Ośrodka Zdrowia funkcjonują również niektóre poradnie szkolne, a mianowicie: skórna (kierownik dr. Dorota Goldman) i zakresu chorób nerwowych (kierownik dr. Wanda Szaynokowa.

Nowe aresztowania wśród U. O. W.

Likwidacja Ukraińskiej Organizacji Wojskowej rozpoczęta dochodzeniami przeciw sprawcom zamachów bombowych na terenie Targów Wschodnich doprowadziła w dniach ostatnich do całego szeregu nowych aresztowań wśród członków U. O. W.

Jak wiadomo U. O. W. planowała zamach na kom. P. P. Feduniszyna, chcąc zemścić się na nim za energiczne i skuteczne śledztwo w związku z napadem na filję pocztową przy ul. Głębokiej. Głównym inicjatorem tego planu był aresztowany już dawniej Włodzimierz Popadiuk, student 3-go roku Uniwersytetu J. Kazimierza. W toku dochodzeń przeciwko niemu, ustalono współwinę i aresztowano Olgę Wołoszczakównę, studentkę filozofji, która wciągnięta przez Popadiuka do akcji mającej na celu dokonanie zamachu na osobie kom. Feduniszyna została przydzielona do pomocy aresztowanemu już Jarosławowi Ogrodnikowi.

W dalszym ciągu śledztwa aresztowany został Moskowicz Roman, student Akademji Medycyny Weterynaryjnej, który w U. O. W. sprawował funkcję kierownika technicznego referatu bojowego. Wszystkie plany akcji bojowej opracowane przez Popadiuka przechodziły przez ręce Moskowicza, który przygotowywał technicznie każdy szczegół planu. Ze wszystkich swych czynności składał Moskowicz bezpośrednio raport Popadiukowi.

W dniach ostatnich aresztowano również Juraka Eljasza, rolnika, zamieszkałego w Kutach (pow. Kosów), co do którego dochodzenia wykazały że był jednym z uczestników napadu na filję pocztową przy ul. Głębokiej, dokonanego w r. 1928. Dochodzenia wykazały również, że Jurak był technicznym łącznikiem między organizacją we Lwowie, a terenem Pokucia, rozpowszechniając „Surmę", odezwy i rozkazy Komendy Krajowej U. O. W.

Poza Jurakiem aresztowano ostatnio Jana Korola, ucznia drukarskiego, zamieszkałego we Lwowie, przy ul. Krakowskiej 17, który brał bezpośredni udział w napadzie na filję pocztową przy ul. Głębokiej. Korol aresztowany już był w roku 1928, w toku jednak dochodzeń został z braku bezpośrednich dowodów zwolniony z więzienia. Dopiero w ciągu obecnych dochodzeń wyszło bezsprzecznie na jaw, że udział jego w tym napadzie nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Ostatni występ U. O. W. na terenie Targów Wschodnich stał się grobem tej organizacji.

Przez La Manche na motocyklu.

Zupełnie oryginalny rekord zdobył pewien Anglik nazwiskiem H. S. Perry. Przepłynął on mianowicie kanał La Manche na motocyklu, umocowanym na dwóch pływakach-pontonach Przestrzeń z Dowru do Calais i z powrotem przebył Perry w ciągu siedmiu godzin i dwudziestupięciu minut, twierdząc, że ten nowy rodzaj sportu jest niezwykle przyjemnym i emocjonującym.

Z sali sądowej.

Rozprawa o fałszerstwo testamentu ś. p. Tyszkowskiego.

Piątkowa rozprawa musiała obudzić w słuchaczach, nie polujących jeno na sensację, głęboki niesmak. Obok zeznań Romana Strowskiego, wikłającego się w swych informacjach, wiele daje do myślenia odczytany przez przewodniczącego trybunału list Tadeusza Strowskiego z Krakowa. Gromadzi się tyle wzajemnych oskarżeń, tyle pozorów szantażu, iż słusznie uczynił prokurator wniosek przesłuchania w roli świadka Tadeusza Strowskiego. Obrońca dr. Pieracki przychylił się do wniosku, stawiając ze swojej strony wniosek powołania w charakterze świadków Marjusza Haszlakiewicza, brata oskarżonego, żony oskarżonego Marji i adwokata przemyskiego dr. L. Landaua na okoliczność wielokrotnych prób szantażu, dokonywanych przez obu Strowskich na osobie Haszlakiewicza.

Ciekawe światło na charakterysty kę osób, występujących w sprawie testamentowej, rzuciły zeznania Maurycego Bardacha, nauczyciela języka angielskiego ze Lwowa, który udzielił Romanowi Strowskiemu dla Haszlakiewicza znaczniejszej pożyczki, potrzebnej „na sfałszowanie testamentu".

Amerykańskim zbrodniarzom dobrze się powodzi.

W amerykańskich więzieniach, więźniowie korzystają z pełni dobrodziejstw sportu, gdyż kierownictwo zakładów karnych dba o zdrowie i wychowanie fizyczne swych członków.

Niedawno odbył się mecz footbalowy, między drużyną więźniów skazanych na 20 lat zamknięcia, a zespołem przestępców, którzy zasłużyli tylko na lat 5. Mecz wygrali skazańcy 20-letni, posiadając drużynę lepiej zgraną.

Poza piłką nożną popularnym sportem wśród więźniów jest lekkaatletyka, przyczem słynne nowojorskie więzienie Sing-Sing, przeznaczone dla najbardziej niebezpiecznych przestępców, posiada obszerne i ładnie urządzone boisko dla wszelkich sportów.

Nie wszystkie jednak działy z lekkiej atletyki wolno jest więźniom trenować. I tak np. zabroniony jest skok o tyczce. Kierownictwo więzienia obawia się widocznie że zbyt wielka wprawa w skoku o tyczce mogłaby skusić zręcznego lekkoatletę do próby ustanowienia rekordu światowego w skoku przez mur więzienny, co wywołałoby zupełnie niepożądane skutki.

Konkurent Rin-tin-tina.

Gdzieś w Neapolu czy Palermo występował po cyrkach, nadscenkach i t. p. pan Cutelli. Jego specjalnością było szczekać, miauczeć, ryczeć i wogóle naśladować głosy różnych zwierząt. Los jego nie był wcale pozazdroszczenia godnym a rozgłos wcale niewielki.

Ale czasy zmieniły się; na widowni zjawił się film dźwiękowy, który domaga się od artysty nietylko sztuki pokazywania się, ale i sztuki mówienia, sztuki wydawania głosu.

Rin-tin-tin, filmowy pies bohater umiał skakać, tańczyć ale wielkość jego polegała na jego milczeniu. Nie miał następcy z »dobrym głosem«. Dla Cutellego nadarzyła się dobra sposobność. Począł dzielić rolę z czworonożnymi mistrzami filmu; sam kryje się za sceną, skąd szczeka lepiej niż pies, śpiewa piękniej niż kanarek, ryczy donośniej niż byk. Znalazł się dzięki temu na firmanencie wielkich gwiazd Hollywoodu. A w dodatku jest najbardziej ze wszystkich internacjonalnym. Bo przecież pies szczeka taksamo w Kalifornji, jak na Syberji i nad jeziorem Genewskiem.

Gd.

Pierwsza policja powietrzna powstanie w N. Jorku.

W Nowym Yorku powstanie pierwsza policja powietrzna na świecie. Prezydent policji Nowego Yorku Grover Whalen wystosował do wszystkich swoich podwładnych okólnik z zapytaniem, czy chcą przejść wyszkolenie lotnicze, ażeby potem pełnić służbę w policji powietrznej.

Szefem tego nowego oddziału policji mianowano Artura Chamberlina. Jest to b. dziennikarz, który służył w wojnie światowej jako oficer lotnik, a ostatnio był sekretarzem prezydenta policji.

Pierwsza straż powietrzna Nowego Yorku będzie się składać z 8-miu pilotów i 50-ciu zwykłych policjantów.

Wszystkich zgłaszających się do służby latającej policji będzie się przedewszystkiem badać co do stanu ich zdrowia. Potem otrzymają takie samo wykształcenie lotnicze, jak inni rekruci w armji amerykańskiej, przy końcu którego będą musieli zdać odpowiedni egzamin.

GEORGE GOODCHILD. 28)

Czarna Orchidea.

Wah Su, usłyszawszy, że to o nim mowa, wykrzywił się w uśmiechu. Wydawał się zupełnie zadowolony, chociaż w dodatku do zapasów żywności, dźwigał strzelbę doktora. Dobili do rzeki i Monroe, na widok rozpostartej przed nimi sceny, wydał westchnienie zachwytu. Wszędzie jaśniały olbrzymie orchidee. Drzewa, pochylające się nad wodą, z drugiej strony rzeki, stanowiły jedną, nieprzeniknioną masę kwiecia. Po czarnej wodzie ciągnęły się długie jaskrawe pachnące czułki. Taka dzika wspaniałość istniała dotąd tylko w jego wyobraźni.

— No, jak ci się to podoba? — zapytał Carson.

— N-nieporównane — b-boskie! Wah Su, złóż na ziemi tłumok i przygotuj nam posiłek. Gardło pali mnie jak rozżarzony piec.

Chińczyk zrobił, co mu kazano. Najprzód rozpostarł na ziemi płachtę z nieprzemakalnego płótna, bo roiły się na niej czerwone mrówki, które miały zwyczaj włazić człowiekowi do butów i wgryzać się pod skórę. Następnie otworzył kosz i wydobył z niego wspaniałą kolekcję przysmaków z dołączeniem dwóch butelek białego wina. Przez pół godziny trójka posilała się pracowicie, przyczem Wah wykonywał jednocześnie dwie czynności, t. j. jadł i odpędzał gałęzią ogromną armję much, która zbiorowemi siłami atakowała jedzenie. Wino było w wybornym gatunku, toteż prędko znikło. Po godzinnym wypoczynku, ruszyli brzegiem rzeki, przyczem Monroe ścinał gdzie niegdzie piękniejsze kwiaty. Mieli już zawrócić, kiedy uwagę jego zwrócił cudowny okaz, rosnący na pochyłości brzegu. Postanowił za wszelką cenę zdobyć egzotyczne dziwadło. Carson obserwował go z dołu.

— Ned, chodź tu do mnie.

Doktór patrzył przez ramię z dziwnym wyrazem twarzy.

— Co takiego? — zapytał Ned.

— Chcę ci coś pokazać. No chodź że!

Carson westchnął i wdrapał się po pochyłości. Znalazłszy się u boku kolegi, spojrzał w kierunku jego wskazującego palca, i zobaczył dwie ścięte łodygi.

— Czy to wszystko?

— Tak, ale ja ich nie ścinałem. Mój kwiat ściąłem tutaj, w tem miejscu. Tamte musiały być zebrane mniej niż godzinę temu, bo sok spływa jeszcze z łodyg. Ktoś tu musi być, niedaleko od nas.

— Z pewnością krajowcy. Sprzedają przecież kwiaty w Batawji. Spodziewam się, że dasz pokój dalszemu rabunkowi natury.

— Chyba. Przystroimy sobie dzisiaj nasz stół do wieczerzy.

W trakcie gdy przedzierali się już w kierunku wykarczowanej ścieżki, Monroe zobaczył grupę nowych, cudownych okazów tropikalnego kwiecia. Wydał okrzyk zachwytu i z nożem w ręku skoczył w zarośla.

— Ostatni! — krzyknął.

Carson usiadł na pagórku w oczekiwaniu na przyjaciela, podczas gdy Wah Su oparł się na strzelbie i zapatrzył się łagodnym wzrokiem w ciemną głębię puszczy. Inżynier zaczął się już zastanawiać, dlaczego amator kwiatów tak długo nie wraca, kiedy o uszy jego odbił się dziwny cienki krzyk Chińczyka. Odwrócił szybko głowę i oczom jego przedstawił się nadzwyczajny widok. Wah upuścił strzelbę i patrzył osłupiały w stronę ciemnego korytarza, przewiercającego dżunglę, w którego otworze rysowała się sylwetka kobiety. Kobieta ta ubrana była w biały, płócienny kostjum z krótką spódniczką i w mocne, wysokie, sznurowane buty. Z jej lewego ramienia zwieszała się lekka strzelba; prawą ręką obejmowała bukiet wspaniałych kwiatów.

Z pod szerokiego kapelusza wyglądała twarz Teresy. Dziewczyna przez sekundę stała jak skamieniała. Carson wydał chrapliwy okrzyk i porwał się na nogi. Przesunął ręką po czole i w tejże chwili wizja znikła. Wah Su podnosił strzelbę z taką miną, jakby nie stało się nic nadzwyczajnego.

— Wah, którędy ona odeszła?

— Odejść, odejść — mruknął Wah.

— Nie hozumieć.

— Widziałeś ją przecież — swoją panią. Znikła tak prędko...

Wah Su potrząsnął emfatycznie głową. Carson zatchnął się ze zdumienia. Oszalał czy udaje? Ujął Chińczyka za ramię i zajrzał mu w oczy.

— Wah, nie widziałeś, że tam stała kobieta?

— Wah nie widzieć nic tylko drzew.

— Okłamujesz mnie!...

— Hallo, Ned, co się stało?

Monroe wynurzył się z gąszczu i patrzył ze zdziwieniem na wzburzoną twarz Carsona. Ten spoglądał to na Waha to na pusty otwór zielonego tunelu. Był przekonany, że przed chwilą stała w nim Teresa, ale dlaczegożby wierny sługa miał kłamać? Zaciął drżące wargi i podążył na miejsce wydarzenia. Badał uważnie wzrokiem twardą, suchą ziemię, na której nie mogły się ostać żadne ślady. W dodatku nie było słychać, aby się kto wpobliżu poruszał. Miał już zawrócić, kiedy oko jego zatrzymało się na połyskującym w trawie przedmiocie. Schylił się i podniósł... szpilkę do włosów! Cofnął się ku towarzyszom i z krótkim okrzykiem triumfu, podsunął szpilkę pod nos Wah Su.

— Skłamałeś, Wah. Widziałeś ją tak samo jak i ja. Dlaczego udawałeś, żeś jej nie zauważył?

Chińczyk zachował posępne milczenie. Monroe starał się napróżno dowiedzieć, co się właściwie stało.

— Ned, coś ty takiego widział?

C. d. n.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 25 października 1929.

8% dol. Akc. Bku Hipot. 90.50—91.50%. Gazy wsch. 21.75, 22.—. Oikos 92.—, 93.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 25 października 1929.

Transakcje w owsie, fasoli i ziemniakach po cenach utrzymanych. Naogół sytuacja bez zmiany.

Loco Podwołoczyska: Owies małop. od 20.— do 21.—. Ziemniaki przemysłowe od 4.50 do 5.—. Fasola biała od 90.— do 105.—.

Inne kursy niezmienione.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się naadl. usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 października 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·50	8·92·25	8·88·50
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·77·00	125·08·00	124·46·00
Holandja	359·63·00	360·53	358·73
Kopenhaga	239·00·00	239·60·00	238·40·00
Londyn	43·50·75	43·61·50	43·40·00
Nowy Jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·13·50	35·22·00	35·05·00
Praga	26·42·00	26·48·00	26·36·00
Szwajcarja	172·83·00	173·27·00	172·40·00
Sztokholm	239·68·00	240·28·00	239·08·00
Wiedeń	125·27·00	125·58·00	124·96·00
Włochy	46·73·50	46·85·00	46·62·00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 63·00 62·50 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 października 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	18·00
Bank Handl.	119·00	Ostrowiec B.	83·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	20·25
Bank Polski	165·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	82·00
Siła i światło	112·00	Zawiercie	10·50
Spiess	130·00	Haberbusch	100·00
Warsz. cuk.	29·25	Borkowski	11·00
Węgiel	67·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·50	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 25 października 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	76·50
Bank Polski	165·50	Parowozy	22·00
Zieleniewski	80·00	Chodorów	168·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	6·00	Chybie	35·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25 października 1929

Berlin	169·92·00	Czerniowce	41·00
Budapeszt	124·22·00	Austr. kol. p.	23·35
Bukareszt	4·24·25	Goleszów	0·00
Kopenhaga	190·20	Cement	95·00
Londyn	34·66·00	Browary	114·50
Medjolan	37·24·00	Alpiny	36·30
N. Jork	71·00·05	Berg u. Hüt.	898·00
Paryż	27·96·00	Poldi Hütten	198·50
Praga	21·04·75	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·87·00	Rima	112·15
Zurych	137·65·00	Skoda	377·50
Renta majowa	0·93	Siersza	13·80
Renta lutowa	092·8	Silesia	13·90
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	64·00
Bankverein	21·70	Apollo	113·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·00
Kreditanstalt	52·30	Karpaty	4·64
Hipoteczny	69·00	Galicja	35·00
Kompas	13·40	Nafta	28·00
Länderbank	26·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·45·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25 października 1929

N. Jork	4·88·01	Niemcy	20·40·08
Holandja	12·09·00	Szwajcarja	25·17·00
Francja	123·86	Praga	164·75·00
Belgja	34·87·08	Wiedeń	34·73·00
Włochy	93·11·00	Warszawa	43·51

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25 października 1929

Paryż	20·32·75	Berlin	123·40·00
Londyn	25·18·00	Wiedeń	72·47·50
Nowy Jork	5·15·90·00	Praga	15·29·00
Włochy	27·04·50	Warszawa	57·90·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25 października 1929

Londyn	123·86·00	Holandja	10·23·75
N. Jork	25·38·00	Praga	75·25
Włochy	133·00	Niemcy	607·25·00
Szwajcarja	492·00·00	Wiedeń	357·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 508/29. Józefowi Schirmanowi we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa M. K. O. we Lwowie Nr. 101453 na kwotę 190 dol. na nazwisko Józef Schirmann. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę, tą za umorzoną. 9023

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 28 września 1929.

Nc. IV. 695/29. Edykt. Na wniosek Heleny Nehmer w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionego w drodze z Jarosławia do Krakowa weksla płatnego w Jarosławiu dnia 30 grudnia 1929 na 120 złotych opiewającego, wystawionego przez Wiktora Wrońskiego z Jarosławia, żyrowanego przez Mosesa Kullmana z Jarosławia. Posiadacza powyższego weksla wzywa się, by zgłosił się ze swojemi prawami do dnia 2 marca 1930 w tutejszym Sądzie — w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za umorzony uznany zostanie. 9051

Sąd grodzki.

Jarosław, 2 października 1929.

FIRMY.

Firm. 596/29. Stow. VI. 348. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni.. Do rejestru wpisano dnia 15 kwietnia 1929. Siedziba: Bełz. Firma: Związek gospodarczy funkcjonarjuszy państw. w Bełzie, spółdzielnia z ogr. odp. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 10 czerwca 1928 wybrano w miejsce dawnego nowy zarząd a to: Antoniego Chudzika, Józefa Krzyżanowskiego, Tadeusza Myszkowskiego i Bronisława Sienkowskiego. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 28 października 1928 wybrano na miejsce członka zarządu Bronisława Sieczkowskiego, Leona Myklińskiego oraz zastępcami Stanisława Bednarczuka i Mikołaja Starka.

Sąd okręgowy, Wydział IV j. handlowy.

Lwów, dnia 27 marca 1929. 9036

Firm: 297 Spółdz. II. 222. Likwidacja spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 1 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowy „Anoda" spółdz. z ogr. odp. Zmiany: Zgodnie z wnioskiem Rady spółdzielczej z dnia 24 czerwca 1927 L. 4338/R. S. postanawia się rozwiązanie i likwidację spółdzielni. Likwidatorami ustanowiono Hermana Schönberga, Chaima Dawida i Jakóba Bretla którzy odtąd będą podpisywali firmę spółdzielni z dodatkiem wskazującym na likwidację. 9037

Sąd okręgowy cyw. j. handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 11 maja 1928.

KURATELE.

L. 16/28/7. Józef Śliwka, lat 22, urodzony w Brzeszczach, zamieszkały w Zawoji, syn Karola i Karoliny, częściowo ubezwłasnowolniony z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiony ojciec Karol Śliwka w Zawoji.

Sąd grodzki, Oddział I.

Maków, 20 kwietnia 1929. 9068

LICYTACJE.

E. 4302/28. Edykt licytacyjny. Dnia 8 listopada 1929 o godz. 9 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/2 części realności lwh. 1727 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ objętej składającej się z parceli budowlanej wraz z domem mieszkalnym. Realność ta oszacowaną została na kwotę 9037 zł. 50 gr. a najniższa oferta wynosi 4518 zł. 75 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądnąć w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9080

Sąd grodzki.

Nowy Targ, dnia 24 października 1929.

E. 6062/28. Edykt licytacyjny. Dnia 15 listopada 1929 o godz. 11 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 4682 ks. gr. gm. kat. Zakopane objętej składającej się z parceli gruntowej w pobliżu ul. Kościuszki. Realność ta oszacowaną została na kwotę 17575 zł. a najniższa oferta wynosi 8788 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądnąć w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9079

Sąd grodzki.

Nowy Targ, dnia 24 października 1929.

E. 1082/26. Edykt licytacyjny. Dnia 15 listopada 1929 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 1337, 1349 i 3545 ks. gr. gm.kat. Zakopane objętych składających się z parcel budowlanych i gruntowych przy ul. Kościelickiej wraz z willą „Koleba", dwoma domami mieszkalnemi, wozownią, budynkiem gospodarskim i szopą. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 336.096 zł. Najniższa oferta wynosi 224.064 zł., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie. Dokumenty dotyczące tej sprawy jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądnąć w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9078

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 25 sierpnia 1929.

E. 1354/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1929 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 7/16 części realności lwh. 141 ks. gm. kat. Słomka zobowiązanego niewłasnowolnego Wojciecha Antosza własnych. Nieruchomość ta oszacowaną została na 6000 zł., najniższa oferta 4000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9077

Sąd grodzki, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 4 października 1929.

E. 688/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1929 godzina 11 odbędzie się licytacja 1/2 realności składającej się z parceli budowl. 196 i parceli grunt. 2553/3, 2605/2 i 3427 gminy Kośmierzyn zobowiązanego Iwana Senyka własnej, której wartość szacunkowa wynosi 2100 zł., najniższa oferta wynosi 1400 zł. Warunki licytacyj ne i odnoszące się do tej realności dokumenty można przejrzeć w tut. Sądzie w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki, Oddział I. 9035

Potok złoty, 30 września 1929.

E. VIII. 1228/29. Strona zobowiązana Andrzej Paż — obecnie w Wiśniczu, więzienie sądowe. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie strony egzekwującej zastąpionej przez Dra Marekowskiego adw. w Krakowie odbędzie się dnia 20 listopada 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8, parter licytacja następujących realności: Księga grunt. Staroniwa whl. 335, oznaczenie realności: dom drewniany, szopa, chlew, i pgr. lk. 339/1, 340/1, 341/1, 342/1, 343/1 (obszar 4 morg. 463 s.). Wartość szacunkowa z przynależnościami 25022 zł. Najniższa oferta 16681 zł. 40 gr. Do realności whl. 335 ks. gr. gm. Staroniwa należą następujące przynależności: dom, szopa, stajnia, chlew, z ogrodzeniem i 20 drzew owocowych, oszacowane łącznie z nieruchomością. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9086

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Rzeszów, dnia 7 października 1929.

E. 1350/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja połowy realności whl. 96 i 1/24 części realności whl. 356 gminy Tenczyn. — Wartość szacunkowa 1220 zł. 06 gr. Najniższa oferta wynosi 821 zł. 38 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 9062

Sąd grodzki.

Myślenice, dnia 18 października 1929.

E. 421/29/13. Edykt licytacyjny. Dnia 13 grudnia 1929 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 814 gminy Czortków z Wygnanką składającej się z pbud. 1374/1 z chatą szopą chlewkiem i 5 drzewami owocowemi i z pgr. 2869/4 rolę i pgr. 2870/3 sad stanowiącej wartość szacunkową ustalono na kwotę 1260 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 840 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 9047

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, dnia 4 października 1929.

E. 2040/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 6 grudnia 1929 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności objętej whl. 2209 gminy Czortków z Wygnanką składającej się z pgr. 3010/5 sad stanowiącej pgr. 3019/8 las stanowiącej z domem i stodołą oraz z pgr. 751 i 3026/1 rolę stanowiących o łącznym obszarze 73 a 9 m². Wartość szacunkową ustalono na 6052 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4035 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 9048

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 15 października 1929.

E. 1458/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja 1/4 części realności whl. 500 i 1/8 części realności whl. 501 gminy Rudnik. Wartość szacunkowa 1012 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 674 zł. 82 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 9069

Sąd grodzki.

Myślenice, dnia 23 października 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

IV. Ltab. 518/29. Edykt. Na wniosek Michała Wężyka, właściciela dóbr Benczyn zwanych „Benczynek" zezwala się na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego w myśl § 118 ustawy hipotecznej celem umorzenia zapisu w pozycji 1 karty ciężarów wykazu hipotecznego Liczba 153 wadowickiej księgi gruntowej dla większych posiadłości obejmującego dobra „Benczynek" położone w gminie katastralnej Benczyn hipotecznie zabezpieczonego oraz wpisu tegoż w pozycji 1 karty C, który opiewa: „Liczba 789 podano 27 marca 1781. Marcin Kunowski zabezpiecza przed aktami grodzkiemi krakowskiemi w piątek po święcie Przemienienia Pańskiego najbliższy roku 1739 sumę dwa tysiące 2000 złotych polskich dla Zakonnic świętej Kolety w Krakowie na dobrach Benczyn i Kopytówka". Od wpisu tego upłynęło zatem prawie półtora wieku bo 148 lat a więc prawie trzykroć razy po 50 lat. Uprawnionego Zgromadzenia Zakonnic świętej Kolety w Krakowie ani Zakonnic tegoż Zgromadzenia świętej Kolety w Krakowie ani następców prawnych tegoż Zgromadzenia nie można nigdzie w żaden sposób wynaleźć. Przez cały też ten przeszło stopięćdziesiątletni okres czasu nikt nie żądał ani zapłaty tego kapitału 2000 złotych polskich ani procentów od niego zresztą nie intabulowanych ani kapitału tego ani jego części ani odsetek od niego nie powziął ani w żaden inny sposób kapitału tego i procentów jeżeli wogóle kiedyś się należały nie poszukiwał. Wobec tego tych, którzy do powyżej wyszczególnionego hipotecznie zabezpieczonego zapisu roszczą sobie pretensje wzywa się edyktem, aby z roszczeniami temi zgłosili się w Sądzie okręgowym w Wadowicach najpóźniej do dnia 30 listopada 1930, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu tutejszy sąd okręgowy umorzy powyższą wierzytelność hipoteczną i zarządzi wykreślenie jej z karty ciężarów dóbr tabularnych Benczynek lwhipotecznego 153.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Wadowice, dnia 25 września 1929. 8987-3

Cg. I. J. a. 297/29. Strona powodowa Helena Handziak w Buczaczu wniosła skargę przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Jakóbowi Handziak o alimentacje, — do Cg. I. J. a. 297/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7 listopada 1929 godz.

9 rano w tym Sądzie Nr. 69. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznany, ustanawia się adwokata dra Ferdynanda Rydeta w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej kosz i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9056

Sąd okręgowy, Oddział I. J. a.
Stanisławów, 15 października 1929.

Prez. 847/19/29. Dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych dla gm. kat. Kochanówka rozpoczną się na miejscu dnia 5 listopada 1929 o godzinie 8 rano w lokalu Urzędu gminnego. Interesowani winni zgłosić i wykazać swoje prawa. 9061

Sąd grodzki.
Krakowiec, dnia 22 października 1929.

SPADKI.

Lcz. A. 347/27. Edykt w celu zwołania dziedziców Sądowi niewiadomych. Sąd powiatowy w Łopatynie podaje do wiadomości, iż dnia 23 czerwca 1926 zmarł w Łopatynie błp. Józef Kleinman, kupiec, pozostawiwszy kodycylarne ustne ostatniej woli rozporządzenie. Ponieważ Sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tut. Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem Chaja Hinda Halpern ustanowioną została za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęła lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym. 9001

Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 20 września 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 112/29/6. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 5 października 1929. Sa. 112/29/6 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Chaima Scheiningera, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Salomona Kawę, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 6 listopada 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 22 listopada 1929 o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 9049

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 października 1929.

Sa. 114/29/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 5 października 1929 Sa. 114/29/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Anny Mycawka, zam. Teletnik, właścicielki piekarni w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Chaima Weissa, handlarza drzewem w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 6 listopada 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 22 listopada 1929, o godz. 10 w Sądzie grodzkim wDrohobyczu, sala Nr. 51. 9050

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 października 1929

Sa. 52/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Don Mandla kupca w Stanisławowie Sedelmajerowska 67. Komisarz ugodowy S. O. dr. Mieczysław Skałkowski w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Michał Nachwalger kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 30 października 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 października .1929. 9057

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 września 1929.

Sa. 38. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiby Reichbacha z Brzeżan. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier sędzia ugodowy. Zarządca dr. Szymon Klarer z Brzeżan. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Brzeżanach dnia 2 grudnia 1929 — 9 rano. Zgłoszenia wierzytelności do 25 listopada 1929. 9055

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 października 1929

Sa. 65/29. Do majątku dłużnika Mechla Salza kupca w Złoczowie niewpisanego w rejestrze handlowym otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Jarosław Baranowski sędzia Sądu okręgowego w Złoczowie, zarządca ugodowy dr. Edmund Rubin adwokat w Złoczowie. Audjencja ugodowa 11 listopada 1929 godzina 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 listopada 1929 w Sądzie okręgowym w Złoczowie. 9058

Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 października 1929

Sa. 66/29. Do majątku dłużnika Mojżesza Mauera kupca w Glinianach niewpisanego do rejestru handlowego otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Maksym Paszkiewicz kierownik Sądu grodzkiego zarządcą ugodowym Salomon Meth właściciel realności w Glinianach. Audjencja ugodowa 19 listopada 1929 godzina 9 rano, zaś czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 listopada 1929 w Sądzie grodzkim w Glinianach. 9059

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 14 października 1929.

Sa. 67/29. Do majątku dłużniczki Reginy Katz właścicielki handlu towarów bławatnych w Zborowie niewpisanej do rejestru handlowego otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Tadeusz Drzewski naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie, zarządca ugodowy Efroim Taffet właściciel realności w Zborowie. Audjęcja ugodowa 20 listopada 1929 godzina 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 listopada 1929 w Sądzie grodzkim w Zborowie. 9060

Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 października 1929.

Sa 228/29/22. W sprawie ugodowej Abrahama Gerstenfelda we Lwowie — odroczono audjencję ugodową na 29 listopada 1929 godzina 11, biuro 18 tutejszego Sądu. 9064

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 października 1929.

Sa 225/29/11. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Majera Petruszki, kupca we Lwowie, ul. Jakóba Hermana 6. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Salomon Katz, we Lwowie, Żółkiewska 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 5 grudnia 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 listopada 1929. 9065

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, dnia 21 października 1929.

Sa 231/29/10. W sprawie postępowania ugodowego Wolfa Hoffnera, kupca w Drohobyczu audjencję wyznaczoną na dzień 25 listopada 1929 odwołuje się. 9066

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, dnia 21 października 1929.

Sa. 248/29/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Jakóba Ehrlicha, właściciela handlu obuwia we Lwowie, Rynek 11. Komisarz ugodowy D. Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Wilhelm Wallach we Lwowie Rynek 39. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 26 listopada 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 listopada 1929. 9067

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, dnia 11 października 1929.

Sa. 140/29/32. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 12 września 1929 między dłużnikiem Bernardem Braunerem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 30 września 1929. 9015

Sa. 130/29/46. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 4 września 1929 między dłużnikiem Efroimem Iglem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 9016

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 27 września 1929.

Sa. 94/29/35. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 21 czerwca 1929 do majątku dłużników Chaima Ire Felkiera i Arona Felkiera dzierżawców młyna w Sokołówce ad Steniawa. 9017

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 19 września 1929.

Sa. 114/29/72. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 12 września 1929 między dłużnikiem Rudolfem Flahrem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 28 września 1929. 9018

Sa. 96/29/40. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 11 września 1929 między dłużnikiem Karolem Żuczkowskim krawcem we Lwowie a jego wierzycielami. 9019

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 26 września 1929.

Sa. 108/29/39. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji 11 września 1929 między dłużnikiem Antonim Jamińskim, Lwów Szajnochy 2 a jego wierzycielami. 9020

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 28 września 1929.

Sa. 160/29/40. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą 12 lipca 1929 do majątku dłużnika Abrahama Zeiia we Lwowie. 9021

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 27 września 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 62/29/6. Franciszek Piechota urodzony 31 grudnia 1880 roku w Stobierny powiat Ropczyce syn Stanisława i Marji jako żołnierz byłego austrjackiego 17 pułku pospolitego ruszenia oraz uczestnik wojny światowej w niewoli rosyjskiej w roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Pinkasowi Laufbahnowi adwokatowi w Dębicy wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Franciszka Piechotę wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 maja 1930. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 20 września1929. 8962

T. 154/29. Edyka. Ołeksa Kucyj syn Wasyla i Anastazji urodzony 4 marca 1883 w Swistelnikach, zaciągnięty 1919 roku do wojsk ukraińskich i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się wezwanie aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8968

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 lipca 1929.

T. 222/29. Edykt. Grzegorz Petrów urodzony 2 lutego 1887 w Martynowie Nowym, wstąpił do armji ukraińskiej z którą odszedł do Rosji 1919 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8969

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 sierpnia 1929.

T. 264/29. Edykt. Michał Hałajski urodzony 14 listopada 1878 w Łahodowie narokował do 55 pp. dostał się w 1915 do niewoli rosyjskiej, skąd raz napisał od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 8970

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 września 1929.

T. 295/29. Edykt. Stefan Pryjmycz ur. 22 grudnia 1883 w Toustobabach, powołany roku 1915 do wojska austrjackiego, zginął w roku 1917 na froncie włoskim od granatu. Celem ustalenia dowodu jego śmierci, ogłasza się aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8971

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 września 1929.

T. 315/29. 1) Eudokja Kremyneć ur. 2 listopada 1875 w Kamiennej-Górce, 2) Łukasz Kremyneć urodzony 16 października 1902 w Białej zostali przez wojska rosyjsk. ewakuowani do Rosji tam zachorowali na tyfus i pomarli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nich Sądowi albo drowi Romanowi Maksymiljanowi adwokatowi we Lwowie. 8941

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 22 lipca 1929.

T. 332/29. Edykt. Prokop Werbowski syn Tomasza i Tatiany, urodzony 9 marca 1885 w Żyrawie, pobrany w 1915 do wojska, wcielony do oddziału robotniczego, z końcem 1915 zachorował i umarł w Milnie. Celem ustalenia dowodu jego śmierci, ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 października 1929. 8861

T. 384/29. Edykt. Bazyli Fedczyszyn, syn Grzegorza i Anny, urodzony 30 września 1890 w Żukowie, narukował w 1915 do 80 pp., walczył na froncie włoskim do 1918, od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8862

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 października 1929.

T. 99/29. Michał Malec, urodzony 16 września 1870 w Baszni górnej jako żołnierz austr. zmarł w Lubaczowie. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8878

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 września 1929.

T. 218/29. Józef Piotr Komodowski, urodzony 18 marca 1878 w Bełzcu, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Izydorowi Feilesowi, adwokatowi we Lwowie. 8879

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 września 1929.

URZĄD CELNY WE LWOWIE.

L. 9334.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 7 listopada 1929 i w dni następne o godz. 10-tej rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach Kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu kolejowym — zagranicznych posyłek kolejowych, zalegających w tych magazynach a nie odebranych w przepisanym terminie oraz przedmiotów skonfiskowanych.

Wzywa się P. T. adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji strony tracą prawo dysponowania posyłkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 14-tego dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10-tej rano t. j. 21 listopada 1929.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane takie posyłki, na które strona uzyska pozwolenie na cofnięcie zagranicę a pozwolenia tego w terminie 14-dniowym nie wykorzystała.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Ceł mogą być wnoszone do Urzędu celnego w ciągu dni siedmiu po uskutecznionej licytacji. Po upływie bezskutecznym tego czasokresu licytacja staje się prawomocną. 9040-3

Lwów, dnia 24 października 1929.

(—) Inż. Bieliński
Kierownik Urzędu.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

DÖRFLER Leon unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez 40 p. p. we Lwowie.

Ogłoszenie likwidacji.

W MYŚL UCHWAŁY RADY ADMINISTRACYJNEJ

WIEDEŃSKIEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

w Wiedniu z dnia 16. kwietnia 1929 zostają filje Wiedeńskiego Banku Związkowego w Bielsku-Białej, Drohobyczu, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu

postawione w stan likwidacji. Likwidatorami zostają ustanowieni p. p. Eugeniusz Singer, Ludwik Süsswein i Adolf Herman Schotz, wszyscy trzej dyrektorowie Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 2., z których dwaj łącznie uprawnieni są do firmowania filji Wiedeńskiego Banku Związkowego w Bielsku-Białej, Drohobyczu, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu z dodatkiem, wskazującym na likwidację t. j. z dodatkiem „w likwidacji".

Wzywa się wierzycieli do zgłaszania swych pretensji na ręce wymienionych likwidatorów w przeciągu trzech miesięcy od daty ostatniego t. j. trzeciego ogłoszenia likwidacji.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe** 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.